Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, czwartek, dnia 1 października 1936 r. Nr 269.

Uroczysta dekoracja bohaterskich obrońców

Przemówienie gen. Franco wśród ruin Alkazaru

Toledo, 30. 9. (PAT). Gen. Franco, który przybył wczoraj rano do Toledo, uroczyście dekorował na ruinach Alkazaru wszystkich jego obrońców. Franco wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: „Obrońcy Alkazaru, broniliście honoru Hiszpanii. Stary Alkazar, który uformował całe pokolenia oficerów, został zburzony. Wybudujemy nowy Alkazar, wy będziecie wzorem dla przyszłych pokoleń. Przystąpmy do budowy Hiszpanii i imperium. Niech żyje Hiszpania!“

Ofensywa gen. Franco na Madryt

Toledo, 30. 9. (PAT). **Marsz kolumn powstańczych na Madryt trwa w dalszym ciągu.** Wojskami operującymi na tym odcinku dowodzi gen. Varela. Wojska rządowe opuszczając Toledo, zdołały zabrać z sobą prawie cały materiał wojenny i armaty. Żołnierzy wywieziono na samochodach ciężarowych. Podczas oblężenia najbardziej ucierpiała część miasta sąsiadująca z Alkazarem.

Rabat, 30. 9. (PAT). Według komunikatu radiowego, **kolumna gen. Varela posuwając się w kierunku Madrytu, zajęła wczoraj miejscowość Luenga, odległą o 18 kilometrów od Toledo w kierunku stolicy.** Wojska rządowe przegrawszy bitwę o Toledo, wycofały się w kierunku Ciudad Real. **Straty wojsk rządowych w czasie ataku powstańców na Toledo wyniosły przeszło 700 zabitych.** Kolumna katalońska posłana na pomoc wojskom rządowym w Toledo, cofnęła się do Madrytu, nie biorąc udziału w walkach. — Wypowiedziawszy posłuszeństwo swym dowódcom. W Asturii rozbito kolumnę rządową, która zaatakowała Grado.

Madryt przygotowuje się gorączkowo do obrony

La Coruna, 30. 9. (PAT). Wokoło Madrytu są przygotowywane 3 linie obronne, których celem ma być wstrzymanie ofensywy gen. Franco. Rząd madrycki zmobilizował kobiety.

Madryt, 30. 9. (PAT). Na dzień 1 października zwołane zotało nadzwyczajna sesja Kortezów. Na porządku dziennym znajduje się m. in. **sprawa powołania do szeregów wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni.**

Rząd madrycki przeniesie się do Alicante?

Rabat, 30. 9. (PAT). Radiostacja w Sewilli donosi, że kilku członków rządu hiszpańskiego udało się z Madrytu do Alicante, oby poczynić tam **przygotowania w związku z projektowanym przeniesieniem siedziby rządu do tego miasta.** Ministrowie musieli złożyć uroczystą obietnicę, że w ciągu 24-ech godzin powrócą do Madrytu.

STATUT AUTONOMICZNY DLA BASKÓW

Madryt, 30, 9. (PAT). **Prowincjom baskijskim przyznano statut autonomiczny,** będzie on podobny do statutu katalońskiego. Ratyfikacja statutu autonomicznego prowincyj baskijskich nastąpi prawdopodobnie niezwłocznie po otwarciu sesji parlamentarnej 1-go października.

Powstańcy dziękują faszystom irlandzkim,

lecz nie przyjmują ich pomocy

Londyn, 30. 9. (PAT). **Przywódca faszystów irlandzkich gen. O'Duffy przybył dziś do Valladolid, gdzie zaofiarował władzom powstańczym usługi 2.000 zwerbowanych przez siebie ochotników. Jak donosi „Evening Standard“ gen. Cabanellas podziękował, lecz nie przyjął tej propozycji, oświadczając, że „Hiszpania nie życzy sobie, aby w walce o jej wyzwolenie brali udział cudzoziemcy“.**

Gratulacje partii hitlerowskiej

Monachium, 30. 9. (PAT). Zastępca kanclerza Hitlera, min. Hess, wysłał obrońcom Alkazaru i wojskom powstańczym, które pospieszyły im na odsiecz, **depesze gratulacyjną w imieniu partii narodowo-socjalistycznej.**

Zwycięska bitwa na morzu

Casablanca, 30. 9. (PAT). We wtorek o gdz. 10-tej rano powstańczy krążownik „Almirante Cervera“ stoczył walkę w cieśninie Gibraltaru z dwoma rządowymi torpedowcami „Gravinie“ i „Fernandez“. Torpedowiec „Gravina“ ugodzony trzema pociskami, zmuszony był wycofać się z walki i skierował się w stronę Casablanca. W godzinę później po silnej wymianie strzałów **krążownik powstańczy zatopił torpedowiec „Almirante Farrandiz“.** Część załogi torpedowca rządowego wyratował okręt francuski „Koutoubia“.

Nowe transporty z Marokka

Gibraltar, 30. 9. (PAT). Pod ochroną powstańczych okrętów wojennych przewiezione zostały dziś z Ceuty do Algesiras znaczne transporty wojsk. Prawdopodobnie w związku z tym, okręty powstańcze zaatakowały dziś rano torpedowce rządowe.

Pretendent karlistów do tronu hiszpańskiego

Wiedeń, 30. 9. (PAT). Według testamentu księcia Carlosa, zmarłego wczoraj w Wiedniu — nowym pretendentem karlistów do tronu hiszpańskiego ma być podobno książe Ksawery Bourbon-Parma, brat b. cesarzowej Zyty. Wiadomość ta, jak donosi Havas, dotychczas nie znalazła jednak potwierdzenia.

Mussolini pojedzie do Abisynii

Rzym, 30. 9. (PAT.) 9 października wyjeżdżają do Abisynii minister kolonii Lessona oraz minister robót publicznych Cobogli Gigli. Mają oni, jak słychać, przygotować wyjazd Mussoliniego do imperium kolonialnego.

Prasa włoska atakuje Sowiety

Rzym, 30. 9. (PAT.) **Prasa włoska ogłasza w dalszym ciągu artykuły, atakujące Sowiety.** Ukazały się ostatnio artykuły o nowych rozruchach głodowych w Związku Sow., o spiskach trockistów i nowych procesach politycznych. W dziennikach włoskich ogłoszono szczegółowe streszczenie memoriału organizacji niepodległościowych Ukrainy, Kaukazu i Turkiestanu przeciwko terrorowi sowieckiemu i uciskowi narodowościowemu, złożonego ostatnio Lidze Narodów.

—:00:—

Dalsze zmiany w rządzie sowieckim

Moskwa, 30. 9. (PAT.) Agencja Tass donosi: **Centralny Komitet Wykonawczy Związku Sowieckiego postanowił zwolnić ze stanowiska pierwszego zastępcę komisarza ludowego poczt i telegrafów Iwana Żukowa. Zostanie on przeniesiony na inne stanowisko. Pierwszym zastępcą komisarza ludowego poczt i telegrafów mianowano Jerzego Prokofijewa,** dotychczasowego zastępcę **komisarza ludowego spraw wewnętrznych. Na stanowisko zastępcy komisarza ludowego spraw wewnętrznych został mianowany Mateusz Berman.**

Wiadomość o aresztowaniu Radka potwierdza się

Paryż, 30. 9. (PAT.) **Agencja Havasa w doniesieniu z Moskwy potwierdza wiadomość o aresztowaniu Radka. Radek pozostaje jakoby pod zarzutem współudziału w spisku troskistów. Oskarżony jest mianowicie o to, że we właściwym czasie nie powiadomił władz o znanych mu projektach wspólników Zinowiewa. Jednocześnie z Radkiem aresztowano również redaktora naczelnego "Journal de Moscou" Rajewskiego. Rajewski był następcą Łukianowa, aresztowanego już przed rokiem.**

— * * —

OWSEJENKO KONSULEM W BARCELONIE.

Moskwa, 30, 9. (PAT.) Agencja Tass donosi: Włodzimierz Antonow-Owsejenko b. poseł Sowietów w Warszawie, został mianowany konsulem generalnym Związku Sowieckiego w Barcelonie.

Z pobytu min. van Isackera w Polsce

Warszawa, 30. 9. (PAT). We wtorek w godzinach rannych belgijski minister gospodarki narodowej van Isacker zwiedził Warszawę oraz zapoznał się z jego zabytkami. O godz. 13 p. minister van Isacker w towarzystwie p. ministra przemysłu i handlu Romana przybył na Zamek, gdzie został przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta R. P.

O godz. 13.30 p. min. van Isacker wziął udział w śniadaniu, wydanym z okazji jego pobytu przez związek izb przemysłowo-handlowych. W czasie śniadania wygłosił przemówienie prezes izb przemysłowo - handlowych p. Klarner, który, nawiązując do przemówienia min. van Isackera na herbatce, wydanej przez izbę polsko - belgijską, scharakteryzował obecne stosunki gospodarcze polsko-belgijskie, oraz wskazał na poważne możliwości ich rozwoju w najbliższej przyszłości.

W godzinach popołudniowych min. Isacker zwiedził wystawę przemysłu metalurgicznego i elektrotechnicznego, a wieczorem był podejmowany obiadem przez prezesa Izby Handlowej Polsko-Belgijskiej.

Min. van Isacker w Gdyni

Gdynia, 30. 9. (PAT). Dziś w środę rano przybył do Gdyni minister gospodarki narodowej Belgii van Isacker z małżonką w towarzystwie min. Romana, dyrektora swego gabinetu p. J. A. Goris'a, dyrektora dep. morskiego inż. Możdżeńskiego i dyr. Dittricha. Goście belgijscy powitani zostali na dworcu kolejowym, po czym udali się do dworca morskiego, gdzie min. Isacker wysłuchał referatu w języku francuskim o rozwoju portu gdyńskiego. Program pobytu min. van Isackera w Gdyni przewiduje zwiedzanie portowych urządzeń przeładunkowych, magazynów, zakładów przemysłowych, motorowca „Piłsudski“ oraz nowobudującego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi.

Wysoki komisarz „panem życia i śmierci“ w Palestynie

DEKRET KRÓLEWSKI O STANIE WOJENNYM PODPISANY.

Dziennik urzędowy rządu brytyjskiego „London Gazette“ ogłosił we wtorek wieczorem dekret królewski, dotyczący ogłoszenia stanu wojennego w Palestynie. Dekret wchodzi w życie z chwilą proklamowania go przez Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanii w Jerozolimie. Dekret upoważnia Wysokiego Komisarza do wydawania specjalnych przepisów, **celem zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w Palestynie.** Na tej podstawie Wysoki Komisarz uprawniony zostaje do **wydawania nakazów aresztu i deportacji bez decyzyj sądowych** oraz do kontroli portów palestyńskich, wód terytorialnych, przebywających w ich obrębie okrętów, portów lotniczych, wszystkich środków komunikacji, produkcji i wszelkich transakcyj handlowych. Dekret upoważnia dalej Wysokiego Komisarza do **nakładania kar pieniężnych na osoby prywatne i korporacje i do przeprowadzania konfiskaty i niszczenia własności nieruchomych, jako sankcyj karnych** i to niezależnie od faktu czy winni w poszczególnych wypadkach zostają zidentyfikowani czy też nie. Wysoki Komisarz brytyjski uprawniony zostaje również do powołania **specjalnych sądów wojskowych, które w sposób bezapelacyjny nakładać będą kary na osoby,** dopuszczające się wykroczeń przeciwko rozporządzeniom Wysokiego Komisarza. Wysoki Komisarz uzyskuje też prawo do przekazania swych prerogatyw częściowo lub całkowicie głównodowodzącemu wojsk brytyjskich w Palestynie, którym, jak wiadomo, jest obecnie generał dywizji Dill.

— * —

Warszawa, 30. 9. (Tel.). Ciągnąca się od 2 lat sprawa przepisania majątków, pozostawionych przez hr. Jakuba Potockiego we Francji na rzecz fundacji jego imienia zbliża się wreszcie do pomyślnego załatwienia. W pierwszych dniach października nastąpi w Paryżu formalne przepisanie przez b. plenipotenta hr. Potockiego Aleksandra Rosenberga 2 domów czynszowych w Paryżu i majątku położonego pod Biarritz.

Polska polityka walutowa nie ulegnie zmianom

Narada u gen. Rydza-Śmigłego

Warszawa, 30. 9. (Telef.) W związku z sytuacją wytworzoną walutowymi posunięciami Francji, Szwajcarii, Anglii i innych, w polskich kołach rządowych odbywają się ciągłe narady. Pilnie też śledzi się bieg wydarzeń zagranicznych. Wicepremier Kwiatkowski miał zaraz po powrocie gen. Składkowskiego wyjechać na urlop, w obecnych warunkach jednak okazało się to oczywiście niemożliwe.

Po konferencji, która odbyła się wczoraj po południu u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, w której brali udział premier, wicepremier i kilku ministrów, rozeszły się w kołach poinformowanych pogłoski, jakoby zapadła decyzja utrzymania dotychczasowego parytetu złotego polskiego. — **Rozstrzygnięcie to wyklucza dewaluację złotego oraz wszelkie możliwości eksperymentów walutowych w Polsce na czas dłuższy.**

Koła handlowo-finansowe w Polsce usiłują sporządzić przypuszczalny bilans zysków i strat, jakie handel poniesie wskutek dewaluacji guldena holenderskiego oraz franków szwajcarskiego i francuskiego. W interesach eksportowych z Francją i Szwajcarją pozostawał polski przemysł płatków ziemniaczanych, bekonami, handel zbożem i nabiałem. Odnośnie do Szwajcarii i Holandii zainteresowany jest także przemysł konfekcyjny i drzewny.

Jak się zdaje eksporterzy w Polsce poniosą większe straty na dewaluacji franka szwajcarskiego aniżeli francuskiego. Wobec braku umowy clearingowej między Polską a Szwajcarią należności eksportu polskiego były wpłacane na konto blokowane w Banku Szwajcarskim. Należności te miały tam pozostać aż do chwili uruchomienia z Polską clearingu. Pertraktacje są w toku, ale dewaluacja wyprzedziła ich zakończenie. **Tak więc zablokowane w Szwajcarii należności eksportu polskiego uległy dewaluacji.** Natomiast w obrotach z Francją stratom walutowym zapobiegła istniejąca umowa rozrachunkowa. Na obniżeniu kursu guldena holenderskiego pewne straty poniesie przemysł płatków ziemniaczanych, płatki te bowiem eksportowane są wprawdzie przeważnie na rynek angielski, ale należności za nie obliczano są tradycyjnie w guldenach holenderskich. W kołach handlowych słychać, że straty eksportu polskiego byłyby znacznie większe, gdyby dewaluacja guldena i franków nastąpiła naprzykład w lutym a nie we wrześniu, ponieważ nasilenie eksportu wielu artykułów polskich przypada głównie na miesiące jesienne i zimowe. Straty na dewaluacji franka szwajcarskiego ponieśli wszyscy ci, którzy kapitały swoje lokowali w bankach szwajcarskich. Wątpliwe jest, aby te straty dały się jednak kiedykolwiek obliczyć.

Wskutek dewaluacji walut zachodnich odniesie równocześnie gospodarstwo polskie znaczne doraźne zyski. Próby obliczeń w tej mierze są podejmowane i wskazują, że zyski dewaluacyjne przewyższą przypuszczalnie straty.

Nastroje na giełdzie warszawskiej

Warszawa, 30. 9. (Tel.). **Na warszawskiej giełdzie pieniężnej w dalszym ciągu panuje nastrój wyczekiwania ostatecznego załatwienia przeprowadzonych na zachodzie reform monetarnych.** Przeróżne pogłoski, nurtujące w międzynarodowych sferach giełdowych na temat przyszłej relacji walut wpłynęły na obniżenie się kursu funta angielskiego przed kilku dniami. Dziś wobec otwarcia giełdy w Londynie można było ustalić stosunek funta angielskiego do innych walut, notowanych na giełdzie londyńskiej. Pod wpływem tych notowań **kurs funta zwyżkował na giełdach międzynarodowych,** a także na giełdzie warszawskiej, na której dewiza na Londyn podniosła się o 13 punktów. **W związku z tym wzrosła także tendencja dla walut skandynawskich. Zwyżkowała również dewiza na Brukselę.** Z braku orientacji Bank Polski nie kupował waluty szwajcarskiej, franka, czechosłowackiej oraz włoskiej. Kurs Nowego Jorku nadal utrzymuje się na nie zmienionym poziomie. **Dolar staje się coraz bardziej na giełdach międzynarodowych kluczową pozycją orientacyjną dla ustalania kursów innych walut.** Jest on bowiem spośród walut światowych najbardziej ustabilizowany. Na giełdzie warszawskiej kurs dolara pozostał nie zmieniony.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. 9. (Telef.). Giełda warszawska. **Dewizy:** Belgia 89.75; Gdańsk 100.00; Londyn 26.36; N. Jork kabel 531 i trzy ósme; Oslo 132.35; Stokholm 135.95; Wiedeń 99.20. **Tendencja mocniejsza.**

Akcje: Bank Polski 104.50; Cukier 27.50; Węgiel 15.50; Lilpop 13.75; Ostrowiec 30.75; Starachowice 35.75. Tendencja mocniejsza.

Papiery: 3 proc. poż. inwest. 1-sza em. 62, serie 76; 3 proc. poż. inwest. 2-ga em. 63; serie 77; 5 proc. konwersyjna 50.75; 5 proc. kolejowa 50; 6 proc. dolarowa 69.50; 4 proc. prem. dol. 46.50; 7 proc. stabilizacyjna 48.

Zmiany na wysokich stanowiskach w sądownictwie

Warszawa, 30. 9. (Telef.). Z dniem 1 października następują liczne przesunięcia w sądownictwie. Stanowisko wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, opróżnione przez mianowanie p. Śliwińskiego pisarzem hipotecznym obejmie dotychczasowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Grodnie p. Gedroyć. Ponadto przewidywana jest nominacja dotychczasowego prokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Przyłuskiego na stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Prokuraturę Sądu Apelacyjnego objąć ma dotychczasowy prezes Sądu Okr. w Gdyni p. Parczewski.

Austria gotowa pośredniczyć

między Niemcami a Ligą Narodów

DALSZA DYSKUSJA NA ZGROMADZENIU LIGI NARODÓW.

Genewa, 30. 9. (PAT). Zgromadzenie kontynuowało we wtorek dyskusję generalną nad raportem sekretarza Ligi Narodów. — Pierwszy przemawiał **delegat Kanady King.**

Następnie zabrał głos **delegat Austrii sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Quido Schmidt,** który podkreśliwszy doniosłą rolę Austrii w życiu międzynarodowym, oświadczył, że rząd jego nie zajął jeszcze stanowiska w sprawie reformy paktu Ligi. **Mówca opowiedział się bardzo stanowczo za uniwersalnością Ligi Narodów,** podkreślając przy tym, że urzeczywistnienie tego celu uzależnione jest **od oddzielenia paktu Ligi od traktatów pokojowych.** P. Schmidt zwrócił uwagę, że pakt Ligi w art. 4 zawiera typowe zwroty z czasów wojny, jak „główne mocarstwa sprzymierzone" itp. Należy tedy oddzielić pakt Ligi od traktatów. P. Schmidt wyraził też gotowość pośredniczenia ze strony Austrii w akcji uczynienia Ligi uniwersalną. Zostało to zrozumiane jako gotowość pośredniczenia między Ligą Narodów a Niemcami.

Podkreśliwszy, że Austria gotowa jest współpracować nad urzeczywistnieniem zasady uniwersalności Ligi, **mówca wskazał na właściwość i użyteczność poufnych bezpośrednich rozmów dyplomatycznych.** Na dowód słuszności swej tezy **mówca przytoczył przykład zawartego ostatnio układu austriacko-niemieckiego,** który doprowadził do „szczęśliwego odprężenia" między obu wspomnianymi krajami.

Mowa min. Schmidta jest szeroko komentowana w sferach ligowych. Naogół delegacje po otrzymaniu dodatkowych informacji od p. Schmidta dopatrują się w jego mowie **odbłasku intencji rządu berlińskiego, który byłby** skłonny powrócić do Ligi i podpisać ponowne zobowiązania paktu, ale pod dwoma warunkami: 1) Odseparowania paktu **od traktatu** Wersalskiego, 2) uprzednie przeprowadzenie odrębnych rokowań bileteralnych z mocarstwami najbardziej zainteresowanymi bez zwoływania ogólnej konferencji lokarneńskiej, mającej — zdaniem Berlina — cechy jednostronnego procesu, wytoczonego przeciwko wykroczeniom traktatowym.

Trzecim z kolei mówcą był **delegat Chin p. Wellington Koo.** Po nim przemawiali **Aga Khan (Indie), Jordan (Nowa Zelandia) i Krofta (Czechosłowacja).**

MAŁA ENTENTA PRZECIW REFORMIE PAKTU LIGI.

P. Krofta, przemawiając w imieniu **Małej Ententy wypowiedział się przeciw reformie paktu Ligi.** Mówca stwierdza również, że artykuł 16 winien być wzmocniony układami regionalnymi oraz, że Liga nie zmieniając paktu, powinnaby rozwinąć swą akcję zapobiegającą zatargom. W zakończeniu p. Krofta podkreślił, że wszelkie zmiany, jakie ewentualnie mogłyby nastąpić na podstawie art. 19 nie byłyby nigdy możliwe bez swobodnej zgody stron zainteresowanych.

NEGUS GOTOWY OBECNIE DO USTĘPSTW.

Genewa, 30. 9. (PAT). Na środowym przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów jako pierwszy **mówca** przemawiał delegat Abisynii Taezaz, który przypomniał przebieg wojny włosko-abisyńskiej, począwszy od incydentu w Oual-Oual. W zakończeniu swego przemówienia p. Taezaz oświadczył, **że cesarz upoważnił go do oznajmienia, iż gotów jest zgodzić się na daleko idące ustępstwa z praw przysługujących Abisynii, na mocy paktu Ligi.**

Francuskie ustawy dewaluacyjne przed Senatem

Paryż, 30. 9. (PAT). Posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godz. 9.40. Sprawozdawca komisji finansowej Senatu sen. Gordey przedstawił sprawozdanie, jakie zredagował w imieniu komisji finansowej na temat projektu ustawy monetarnej.

Komisja ustosunkowała się przychylnie do przyjęcia bez większych zmian artykułów, dotyczących postanowień monetarnych. Komisja podkreśliła znaczenie zarządzeń, dotyczących zgłaszania złota posiadanego przez osoby prywatne lub towarzystwa przemysłowe czy handlowe. Domaga się ona natomiast zmiany innych artykułów projektu, dotyczących postanowień o charakterze społecznym.

P. Lester odwołany z Gdańska

zostanie zastępcą gen. sekretarza Ligi Narodów

Genewa, 30. 9. (PAT). Dn. 30 bm. odbyło się poufne posiedzenie Rady, na którym sekretarz generalny Ligi Narodów p. Avenol złożył deklarację, przypominającą na wstępie o dymisji p. Azcarate, który od r. 1933 pełnił funkcje zastępcy sekretarza generalnego Ligi. P. Avenol proponuje ze swej strony na to stanowisko p. Lestera, wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku, którego wysokie kwalifikacje znane są dobrze Lidze Narodów. Mówiąc o zasługach p. Lestera położonych na terenie gdańskim, p. Avenol podkreślił, że Rada Ligi będzie musiała wypowiedzieć się co do celowości ustąpienia wysokiego komisarza z jego obecnej placówki, jak również co do daty jego odjazdu.

Następnie zabrał głos sprawozdawca spraw gdańskich min. Eden, który oznajmił, iż jego koledzy w komitecie trzech, zajmującym się sprawami gdańskimi uznali, iż nie zamierzają sprzeciwiać się nominacji p. Lestera na nowe stanowisko, przy czym ustąpienie jego jednak z Gdańska winno nastąpić dopiero po zamianowaniu następcy. W podobnym duchu wypowiedział się delegat Francji **min. Delbos,** podkreślając przy tym, iż ustąpienie p. Lestera z Gdańska nie może wywołać żadnych dwuznaczności.

Delegat Polski **min. Beck** przyłączył się do wyrazów uznania wypowiedzianych pod adresem p. Lestera, oraz podkreślił, **że znając opinię referenta spraw gdańskich jest przekonany, iż propozycje, jakie przedstawi on przy współudziale swych kolegów pozwolą w ciągu krótkiego czasu stworzyć normalne warunki, w których będzie można załatwić sprawę następstwa po p. Lesterze.** Ponadto min. Beck oświadczył, iż jest gotów dostarczyć referentowi wszystkich danych, będących w posiadaniu rządu polskiego o sytuacji w Wolnym Mieście, celem ułatwienia zadania referenta.

Po dyskusji Rada zatwierdziła propozycje przedstawione przez sekretarza generalnego oraz referenta spraw gdańskich, po tym zwróciła się do **delegata Szwecji, by zajął w komitecie dla spraw gdańskich miejsce Portugalii,** która obecnie nie zasiada w Radzie. Przedstawiciel Szwecji oświadczył, iż propozycję Rady zakomunikuje swemu rządowi.

Zmiany polityczne nastąpią na Węgrzech?

Budapeszt, 30. 9. (PAT.) **Rząd węgierski wydał rozporządzenie, zabraniające aż do odwołania odbywania zebrań, pochodów i manifestacyj o charakterze politycznym.** Rozporządzenie nie odnosi się do zebrań sprawozdawczych, urządzanych **przez** posłów w swoich okręgach. Komunikat oficjalny nie podaje powodów, ani nie usprawiedliwia potrzeby wprowadzenia w życie tego rozporządzenia. Niewątpliwie jednak jest to **dalszy ciąg akcji, wymierzonej przeciwko wystąpieniom socjalistów,** a przede wszystkim ma wpłynąć na złagodzenie tarć międzypartyjnych w ostatnich tygodniach przed otwarciem parlamentu.

Według ogólnego mniemania, **prem. Goemboes po wyczerpaniu 6 tygodniowego urlopu, co nastąpi w połowie października, złoży dymisję, a skład nowego rządu będzie wynikiem kompromisu między partią rządową, stronnictwem drobnych rolników i partią chrześcijańsko-demokratyczną.** Powołanie nowego rządu nastąpić ma około 20 października, a w każdym razie przed otwarciem sesji parlamentarnej.

Nabożeństwo za dusze zmarłych profesorów

Warszawa, 30. 9. (Telef.). „Wieczór Warszawski" donosi: W sobotę o godz. 9.30 w kościele św. Anny odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze 4 zmarłych profesorów uniwersytetów, pozbawionych katedr po znanej reformie szkół akademickich, przeprowadzonej przez b. ministra Janusza Jędrzejewicza. Nabożeństwo odprawi ks. biskup Szlagowski. Przewidywane jest przybycie na nie innych zredukowanych kolegów zmarłych profesorów. — Na podstawie reformy p. Jędrzejewicza zredukowanych zostało przeszło 40 profesorów szkół akademickich, przeważnie w sile wieku. Z grupy tej zmarło 4: ks. dr Żukowski z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Kozicki z Uniw. Lwowskiego, prof. Wacław Sobieski z Uniwersytetu Jagiellońskiego i prof. dr Władyczko z Uniwersytetu Wileńskiego.

Hiszpańskie powstanie a etyka

P. Litwinow wystąpił na Zgromadzeniu Ligi Narodów z mową, którą trzeba określić jako prowokację. Bo czy nie jest prowokacją, gdy do poszanowania „prawa" i „legalnych rządów" nawołuje przedstawiciel państwa, które powstało w drodze najstraszliwszego gwałtu, a którego ustrój i ustawodawstwo jest ustawicznym gwałceniem najwyższego, Boskiego i naturalnego, prawa?

P. Litwinow wytykał Europie, nawet Francji „Frontu Ludowego" brak poszanowania „legalnego" rządu w Madrycie. Potępił politykę neutralności Europy wobec walk w Hiszpanii. Europa bowiem jego zdaniem powinna wkroczyć z wojskiem na półwysep iberyjski. By poskromić i ukarać zbrodniarzy skupionych koło rządu madryckiego? Nie! Lecz, by rozgromić tych, którzy Hiszpanię chcą zawrócić na drogę ładu i rozsądnego ustroju. Wolne żarty... pana komisarza Litwinowa!

Ale — pomówmy o tej legalności rządu w Madrycie. Jest to zagadnienie delikatne, ale i podstawowe, gdy chodzi o ocenę powstania gen. Franco.

PRAWO I „PRAWO".

W tych dniach można było czytać w prasie francuskiej, że rząd madrycki zwrócił się do zagranicznych dziennikarzy bawiących na terenie jego wpływów z wezwaniem, by przestali nazywać wojska gen. Franco „wojskami narodowymi", a natomiast by je nazywali „wojskami zbuntowanymi", — i jeszcze, by przestali pisać o „wojnie domowej", a przyswoili sobie terminy: „rebelia" i „bunt" — na oznaczenie wypadków w Hiszpanii... I on również, rząd madrycki, powołał się na swój „legalny" charakter.

Jest w przemówieniu p. Litwinowa i w apelu prasowym rządu madryckiego coś, co nas instyktownie oburza. Czujemy, że rząd madrycki nie ma prawa tak przemawiać. Dlaczego?

Doszedł do steru w sposób legalny, bo na podstawie wyborów, które dały zwycięstwo partiom „Frontu Ludowego". Jest więc rządem „legalnym", jeśli mamy na oku czysto formalną, mechaniczną, stronę prawa konstytucyjnego. Ale „legalizm" wynikający z prawa uchwalonego nawet przez parlament nie zawsze jest „legalizmem", który wynika z niepisanego, naturalnego, prawa będącego fundamentem każdego ustroju. I nie zawsze ten formalny „legalizm" ma prawo do posłuchu obywateli. Ma go tak długo, jak długo utrzymuje się w granicach zakreślonych przez naturalne prawo człowieka i społeczeństwa do swobody. A traci je, gdy gwałci naturalną funkcję władzy, t. j. „dobro wspólne", — gdy niszczy święte prawa człowieka i społeczeństwa, — gdy tyranizuje naród, — gdy w sposób szczególnie groźny, a widoczny, burzy naturalny ład ustroju społecznego.

OPÓR PRZECIW ZŁYM PRAWOM.

Ojciec nowoczesnych ustrojów politycznych, J. J. Rousseau, postawił zasadę, że „wola zbiorowa" jest źródłem władzy państwowej. Z chwilą więc, gdy ta „wola zbiorowa" ulegnie zmianie, gdy społeczeństwo zmieni swój stosunek do władzy, obywatele mają prawo wywrócić cały „regime" i zainstalować nowy. Francuska konstytucja z roku 1793. w myśl tych zasad zastrzegła „ludowi" a nawet jego „części" (!) słynne, „święte prawo" rewolucji (l'insurrection), jeśli władza „gwałci prawa ludu".

Ale katolicyzm nie uznał tego „świętego prawa" do rewolucji. I nie tym prawem tłómaczymy powstanie Hiszpanii. Zresztą, poza anarchistami, nikt go już dziś nie głosi. Nawet — jak słyszeliśmy w Genewie — Litwinow... W każdym razie nie katolicyzm, który przez enc. „Immortale Dei" Leona XIII to „święte prawo" do rewolucji odrzucił i potępił jako narzędzie anarchii. Ale z tego nie wynika, by Kościół wydawał społeczeństwo na łup każdego, najbardziej nawet tyrańskiego lub nielegalnego, rządu.

Znakomity prawnik francuski, E. Chenon, w swym dziele: „Le role social de l' Eglise", uczy, że są możliwe trzy rodzaje „oporu" przeciw złym prawom: opór bierny (nie wykonywanie prawa), — obronny (odpieranie siły siłą), — i czynny (uzbrojone powstanie). Ten trzeci rodzaj oporu warunkuje jednak szeregiem poważnych zastrzeżeń, z których najważniejsze jest to, że tylko wówczas wolno uciec się do tego „ostatecznego środka", gdy władza „zakłóca ustrój społeczny", czyli gdy sama znalazła się w stanie „buntu"... Chodzi tu jednak tylko o opór złym prawom.

PRAWO DO „POWSTANIA".

A teraz otwórzmy najnowszy podręcznik katolickiej etyki społecznej! Jest to książka francuskiego teologa, Ks. Lallement, p. t. „Principes catholiques d'action civique" (Paris, Desclee de Brouwer, II wyd., 1935). Książka ma w podtytule napis: „dzieło zaaprobowane przez konferencję kardynałów i arcybiskupów Francji".

Na str. 238. tej książki spotykamy pytanie:

„Czy wolno siłą usunąć rząd, który wielkie szkody wyrządza dobru wspólnemu?"

W odpowiedzi czytamy, że prawa do usuwania władzy ustalonej nie mają jednostki. Pod pewnymi warunkami „obronny opór (społeczeństwa) siłą" jest uzasadniony, mianowicie, gdy władza dopuszcza się „ciężkich nadużyć przeciw życiu i mieniu obywateli". Wreszcie — czytamy:

„Niegodni rządcy mogą być usunięci poza drogą konstytucyjną, gdy równocześnie zachodzą następujące warunki:

1) gdy całość (l' ensemble) autorytetów społecznych i ludzi rozsądnych, które lud tworzy w swej naturalnej organizacji i w swych najlepszych żywiołach, stwierdzi publiczne niebezpieczeństwo.

2) gdy chodzi o rzeczywiście wielką szkodę dobra wspólnego,

3) gdy ci ludzie rozsądni są przekonani o powodzeniu, które zniweczy szkody wynikające z zaburzeń społecznych".

Wtedy, i pod tymi trzema warunkami wolno zrobić „powstanie" przeciw „niegodnym rządcom" państwa.

HISZPAŃSKI RZĄD „FRONTU LUDOWEGO".

Niewątpliwie wszyscy się zgodzimy, że, gdyby w Rosji Sowieckiej wybuchło poważne powstanie ludności przeciw „regime'owi" bolszewickiemu, to w zasadzie nie można by mu było nic zarzucić z punktu widzenia etyki... Rząd, który zdeptał wszystkie wartości ustroju i cywilizacji, który samemu Bogu wypowiedział walkę, zbuntował się przeciw etyce i jego bunt trzeba zlikwidować.

A Hiszpania?

Przypomnijmy sobie, że rząd, który wyszedł z wyborów w lutym b. r., jest obciążony współodpowiedzialnością za takie ciężkie pogwałcenie dobra wspólnego i podstaw zasadniczych ustroju, jak:

palenie kościołów i zabytków sztuki,

konfiskatę przedsiębiorstw przemysłowych przez syndykaty robotnicze,

masowe morderstwa dokonywane przez członków „Frontu Ludowego" na przeciwnikach politycznych,

nieustanne wypadki znieważania uczuć religijnych ludności przez hordy anarchistów,

zniweczenie swobód obywatelskich i praw ludzkich przy wymiarze sprawiedliwości.

Przypomnijmy sobie te fakty, a nie zapominajmy przy tym, że przy wyborach lutowych prawie równą ilość głosów otrzymał „Front Ludowy" z jednej strony, a partie umiarkowane z drugiej... Nawet więc stojąc na gruncie statystyki nie można powiedzieć, że rząd „Frontu Ludowego" wprowadzając swoje antykatolickie i antyspołeczne reformy reprezentował lud. Nic dziwnego, że się ten lud zbuntował.

J. P.

Przegląd prasy...

Rola Kościoła w obecnych czasach

„Młoda Myśl Ludowa", miesięcznik wydawany przez „Wici", w ten sposób ocenia obecne stanowisko Kościoła w świecie:

„Kościół, zdawałoby się, powinien mieć ambicję wypracowania własnej myśli oraz zajęcia własnego i samodzielnego stanowiska wobec rozgrywających się dziś na arenie świata wypadków. Niczego podobnego nie widzimy. Wypadki te przechodzą obok niego, na ich bieg nie ma żadnego wpływu. Wszystkie wystąpienia Watykanu i biskupów krajowych w najmniejszej mierze nie wskazują na to, żeby Kościół miał własną, niezależną, samodzielną linię działania, zgodną z nauką Chrystusową o miłości ludzi, poszanowaniu człowieczeństwa i sprawiedliwości społecznej. Przeciwnie — będąc sam właścicielem olbrzymich dóbr ziemskich, dla ich ratowania, Kościół zaprzągł się do rydwanu faszyzmu. Faszyzm i Nauka Chrystusowa — to dwie sprzeczności, dlatego też to oportunistyczne stanowisko Kościoła całkowicie grzebie jego wpływ moralny na masy. Watykan padł na kolana przed Mussolinim, a ostatnio czyni to samo przed Hitlerem. W ten sposób Kościół zrezygnował dobrowolnie z walki o najwyższe ideały człowiecze.

Tylko w Rosji w sposób, zresztą, przymusowo skazany został na Golgotę i cierpienie — i gdy zapanuje tam wolność człowiecza, Kościół wychodząc z katakumb będzie miał pełne prawo do przewodzenia moralnego.

I tak nam się widzi, że miejsce Kościoła powinno być wszędzie tam, gdzie toczy się walka o wolność, o sprawiedliwy ład, o pokój na ziemi, nie zaś przy boku tyranów i zbójców, depczących najświętsze prawa ludzkie, głoszących nienawiść narodową, niosących żagiew wojny światowej.

Z tego związania się z dyktatorami może wyjść tylko jedno: gdy fala ludowa zmiecie dyktatury, to uderzy również w Kościół jako ich sojusznika. Dziś właśnie, na naszych oczach, kler hiszpański odbiera zapłatę za współrządzenie krajem z wszystkimi Alfonsami i z dyktaturą Primo de Rivery".

Jest w tej ocenie roli Kościoła wiele fałszów... Redakcji „Młodej Myśli Ludowej" nic nie wiadomo o enc. „Qudr. anno", która właśnie przedstawia „samodzielne stanowisko Kościoła wobec rozgrywających się wypadków". Pismo redagowane przez inteligentnych ludzi nie powinno przyznawać się do takiej ignorancji. A już **wprost cynicznem jest oskarżenie Kościoła w Niemczech o to, jakoby miał padać na kolana przed Hitlerem.** Bo nie podobna przypuścić, by w redakcji tego pisma nie wiedziano o bohaterskiej postawie Episkopatu Niemiec i organizacyj katolickich wobec regime'u Hitlera.

Żydzi pomogli P. P. S. w Łodzi

Prasa codzienna omawia wynik wyborów w Łodzi. „Kurier Warszawski" pisze:

„Statystycznie prawdziwym zwycięzcą łódzkim powinien być obwieszczony obóz socjalistyczny (P. P. S.), który zyskał prawie połowę mandatów, ogółem 34, o 7 więcej od obozu narodowego. To też główny organ socjalistyczny „Robotnik", wpadł w doskonały humor i pisze: „odnieśliśmy zwycięstwo", pisze: „zdobyliśmy młode pokolenie robotnicze". Nie można odmówić temu doraźnemu optymizmowi partyjnemu pewnego uzasadnienia, należy wszakże przypuszczać, że już w ciągu najbliższych godzin analiza cyfr wpłynie na znaczne jego pomiarkowanie. W istocie bowiem niepodobna nie widzieć, że **wyborcy żydowscy w znacznej ilości głosowali na listę P. P. S.** Po prostu wygląda na to, że prawie połowa wspomnianych głosów żydowskich przypada w udziale socjalistom. A co się stało z **komunistami?** Przecież „Robotnik" nie będzie utrzymywał, że ich nie ma w Łodzi, albo że postanowili wstrzymać się od głosowania. Mogą więc socjaliści cieszyć się z sezonowej koniunktury, która uczyniła z nich taką siłę atrakcyjną, ale nie mają powodu budować na tym fakcie głębiej sięgających wniosków. Ani żydzi bowiem nie będą nigdy wyłącznie „przyczepką" polityczną, ani komuniści z pewnością nie myślą oddać się pod ostateczną komendę P. P. S.".

Żydzi łódzcy głosowali w 90—100 proc.

Korespondent łódzki „Wieczoru Warszawskiego" tak charakteryzuje głosowanie w czysto żydowskich okręgach Łodzi:

„Okręg dziewiąty obejmuje t. zw. stare miasto, dzielnicę, w której stoi synagoga, gdzie nazwy ulic są tak charakterystyczne, jak ul. Żydowska i gdzie po za żydami prawie nie ma innej ludności. Poza tym do tego okręgu należy również początek Bałut, narodowościowo zlewający się z żydowskim starym miastem. W tym to nawskróś izraelickim okręgu Obóz Narodowy nie liczył na zdobycie mandatu, przypuszczano, że gros głosów zbiorą tu żydowskie listy syjonistyczne i agudowskie, szanse socjalistów oceniano najwyżej na 1 mandat. Tymczasem stare miasto, zaledwie jeden mandat oddaje liście ortodoksyjnej, a 6 mandatów (!) listom socjal-komuny. Żydowski „Bund" zabiera z tego 8 mandaty, 8 [illegible] bierze PPS.

Mniej więcej to samo powtarza się w dzielnicy centralnej, w śródmieściu, najliczniejszym okręgu, bo rozporządzającym 11 mandatami, a zamieszkałym znów przez bardzo znaczną ilość żydów. PPS otrzymuje 4 mandaty, choć trudno przypuszczać, ażeby na ul. Piotrkowskiej, handlowej i reprezentacyjnej arterii Łodzi znaleźli się robotnicy, którzyby mogli oddać na nią swe głosy. Równocześnie tu właśnie zaznacza się spadek mandatów w ugrupowaniach żydowskich — u syjonistów i konserwatywnej Agudy.

Wreszcie charakterystyczne jest porównanie liczby oddanych głosów żydowskich i liczby głosów zebranych przez żydowskie listy. Na 344.303 uprawnionych do głosowania żydzi, głosujący bardzo silnie, w przeciętnej frekwencji między 90 a 100 procent, oddali około 100.000 głosów, z czego zaledwie 49.240 głosów padło na trzy listy żydowskie: bundowską, syjonistyczną i konserwatywno-ortodoksyjną".

Interes P. P. S. — interesem żydów

Przyznaje to i żydowski „Moment" pisząc:

„Żydzi łódzcy poszli do wyborów. Nie przestraszyli się endeckich ostrzeżeń i gróźb. Jeśli endecja chciała dowiedzieć się na podstawie wyniku wyborów w Łodzi, co żydzi sądzą o małpowaniu nazizmu na ziemi polskiej, otrzymała bardzo wyraźną odpowiedź. Odpowiedź tę otrzymała od tych, którzy twierdzą, że nie chcą mieć z tą sprawą nic wspólnego. I aby endecja nie była w błędzie i by nie sądziła, że żydzi oddawali głosy tylko na żydowskich kandydatów — stwierdzili korespondenci pism żydowskich, **iż w obwodach wyborczych o małym zaludnieniu żydowskim oddano wiele głosów żyd. na kandydatów PPS-u.** Wspominamy o tym, nie w tym celu, aby się chlubić, iż żydzi przeważyli szalę podczas wyborów. Faktem jest, że PPS. posiada tak olbrzymią przewagę nad endecją, iż nie ulega wątpliwości, że masy polskie oddały znacznie większą liczbę głosów na kandydatów socjalistycznych, aniżeli na endeckich, którzy zawdzięczają kilka mandatów głosom łódzkich hitlerowców niemieckich. A więc — nie faktyczny rezultat wyborów z udziałem żydów, lecz sam akt wyborczy jest rzeczą znamienną. **Żydzi głosowali; i głosowali w ten sposób, jaki odpowiadał ich politycznym interesom".**

Zmiany w gronie
czerwonych władców Kremla

Z Moskwy nadeszły przed dwoma dniami wiadomości o nowych zmianach w rządzie sowieckim. Usunięty został z rządu **Rykow**, dotychczasowy komisarz poczt i telegrafów, „zdegradowany" zaś **Jagoda**, któremu odebrano komisariat spraw wewnętrznych i dano pozbawiony politycznego znaczenia resort po Rykowie. Obydwie te zmiany posiadają duże znaczenie i pozostają z pewnością w związku ze stanem wewnętrznego napięcia w łonie partii komunistycznej, którego wyrazem — na tle bliżej dla zagranicy niewyjaśnionych okoliczności — był m. in. przerażający i zagadkowy proces trockistów z końca sierpnia b. r.

Pisalimy wówczas na tym miejscu, że starych towarzyszy Lenina, jak Zinowiew, i Kamieniew poświęciłby Stalin bez skrupułów dla jakichś względów taktyczno-agitacyjnych, ale że postawienie w stan oskarżenia i wytoczenie dochodzenia przeciw filarom obecnego reżimu i obecnego kursu, takim jak **Rykow, Radek** czy **Bucharin** wskazuje na istnienie prawdziwego fermentu w Sowietach. Wiele wiadomości z końca sierpnia i początków września okazało się później przesadnymi, ale prawdziwymi okazały się doniesienia o aresztowaniu kilku generałów czerwonej armii i o wykryciu jakichś jaczejek w wojsku. **Obecne zmiany personalne wśród władców Kremla potwierdzaja wiadomości o fermencie na szczytach partii.**

Wytoczone po procesie trockistów śledztwo przeciw Rykowowi zostało w jakiś czas później umorzone. Obecnie nadchodzą wiadomości, że w związku z dochodzeniem

przeciw Radkowi, ujawnione nowe sensacyjne szczegóły opozycji przeciw Stalinowi, w co zamieszany jest Rykow i że dlatego został on obecnie usunięty z rządu. Przypomnieć należy, że Rykow był pierwszym po Leninie „premierem“ sowieckim, czyli następcą Lenina na stanowisku przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i że od tego czasu był bez przerwy członkiem rządu sowieckiego.

Powody ustąpienia Jagody są zapewne **inne. Nazwisko** jego **ani** razu nie padło w **związku** z lewym czy prawym odłamem **opozycji** przeciw Stalinowi. Przeciwnie, **właśnie** Jagoda był tym, który Stalinowi **w latach** 1926—28 oddał duże usługi w **walce** z Trockim i jego zwolennikami. **Uchodził też zawsze za człowieka bezwzględnie oddanego Stalinowi,** co mu pozwalało zajmować najważniejsze, przy istniejącym w **Sowietach** systemie rządów, stanowisko w **państwie**. Pierwszą bowiem co do znaczenia osobą po Stalinie można nazwać w Sowietach szefa Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych i zarazem szefa G. P. U., kiedyś wszechwładnej czerezwyczajki, która decydowała o prawomyślności najwyższych dygnitarzy parti, a i dziś organu, który zachował dużą niezależność. Obecnie **Jagoda musiał to zaufanie Stalina stracić** i został przesunięty na podrzędne i pozbawione potycznego znaczenia stanowisko komisarza poczt i telegrafów.

Nowy komisarz spraw wewnętrznych **Michał Iwanowicz Jeżow** w przeciwstawieniu do starego czekisty Jagody, należy do nowych gwiazd, wychowanych już w szkole Stalina. Do Centralnego Komitetu Partii wszedł dopiero niespełna dwa lata temu na miejsce zabitego w grudniu 1934 r. Kirowa. **Został** jednakże odrazu członkiem sekretariatu (sekretarzem generalnym jest „sam“ Stalin) a, co ważniejsze, przewodniczącym komisji kontroli partyjnej. **Komisariat Spraw Wewnętrznych, który obejmuje, zawdzięczający swą karierę Stalinowi Jeżow, przejdzie obecnie w ten sposób pod bezpośrednią kontrolę sowieckiego dyktatora. Stalin chce tą drogą zlikwidować wszystkie wewnętrzne fermenty, jakie się ujawniły ostatnio w partii.** J. MAK.

Migawki.

Socjalista w kłopocie

Zaczynam podziwiać p. Bluma. Jest bardzo giętki i umie sobie radzić... To wielka zaleta męża stanu... W prasie zagranicznej krąży o nim następująca anegdota:

Do p. Bluma zgłasza się jeden z jego towarzyszy partyjnych. Po wymienieniu najnowszego sposobu witania się wśród członków „Frontu Ludowego“, t. j.: po podniesieniu zaciśniętych kułaków, przybyły powiada:

— Camarade Blum!... Czy to prawda, że macie majątek, ładny majątek?

— Prawda... A, co?

— Czy to prawda, że macie majątek, wartości 60 milionów franków?

— Prawda... Więc, cóż z tego?

— Czy to się nie sprzeciwia zasadom marksizmu?

P. Blum zostanowił się... Istotnie. O tem dotąd nie pomyślał. A jednak — do licha! — ten towarzysz ma rację...

— Słuchajcie, towarzyszu, — mówi p. Blum!... Ile ja mam majątku?

— 60 milionów.

— Ile jest ludzi we Francji?

— 40 milionów!

— Macie tutaj, towarzyszu, to, co na was wypada, t. j. 1 i pół franka, i — dajcie mi spokój.

Inny mąż stanu byłby takiego natręta wyrzucił za drzwi, a p. Blum przyjął go grzecznie, a nawet dał mu 1 i pół franka na drogę. I wybrnął szczęśliwie z kłopotu.

BAYARD.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

JÓZEF BIRKENMAJER.

Dzieje wzorowej szkoły

Pięćdziesięciolecie konwiktu chyrowskiego

II. Naukowa dziedzina, o czym poprzednio pisałem, jest tylko jedną stroną działalności konwiktu chyrowskiego. Jego pełna nazwa brzmi: „Zakład naukowo-wychowawczy“. Wychowanie w tym zakładzie idzie w kierunku religijno-moralnym, patriotyczno-społecznym, towarzyskim i fizycznym.

WYCHOWANIE.

W myśl wskazań O. Mariana Morawskiego, konwikt chyrowski jest szkołą katolicką, w której „wszystkie przedmioty wykłada się po katolicku, z takim poglądem na rzeczy i sądem o nich, jaki mieć może wykształcony, ale wierzący katolik i w której „całe etyczne prowadzenie uczniów, pobudki, jakimi się na nich działa, praktyki, do których się ich zaprawia, oparte są prawdziwie na katolickiej etyce“. Wychował też konwikt chyrowski wielu żarliwych katolików, wśród nich wielu kapłanów, z biskupami: O. Rourke i Tomczakiem na czele. Ogniskiem głównym religijnego ducha jest kaplica konwiktowa, ozdobiona prześlicznym marmurowym posągiem Patrona zakładu, św. Józefa, wykonanym przez włoskiego artystę d'Aureliego, oraz malowidłami art. mal. Maszkowskiego. Czynna i dobrze zorganizowana Sodalicja Mariańska oraz wspomniane już Koło Skargowskie są wyrazem i dowodem działalności ideałów katolickich w obrębie konwiktu.

A ideały te od samego początku wiążą się tu z silnie wyrobionym poczuciem patriotycznym i obywatelskim. Dowodem tego jest wielka liczba wychowanków, którzy wzięli udział w walkach o niepodległość Ojczyzny, w jej obronie i odbudowie. W r. 1919 koło 500 Chyrowiaków było oficerami armii polskiej, w r. 1920 poszło 40 uczniów klas najwyższych, by walczyć na placu boju. Nazwiska kilkudziesięciu poległych wypisane są na tablicy pamiątkowej. Zajmowali następnie Chyrowiacy nieraz stanowiska wysokie i odpowiedzialne w odrodzonej Rzeczypospolitej, że wspomnimy tylko wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego.

Karność panująca w systemie wychowawczym konwiktu w niektórych punktach bardzo nawet ostra (przestrzeganie „silentium“ w oznaczonych godzinach) idzie bardzo na rękę przysposobieniu wojskowemu oraz wychowaniu fizycznemu. Zakład chyrowski był w Polsce pierwszym, albo jednym z pierwszych, który dał racjonalną podstawę i no wocześne warunki rozwojowi wszelkich gałęzi sportu. Każda klasa ma tu własne boisko i kręgielnię, najwyższe klasy mają ponadto korty tenisowe; rzeka Strwiąż oraz „pięć stawów chyrowskich“ dają okazję do sportów wodnych, zaś okoliczne góry stanowią wymarzony teren sportów zimowych. Szerokie pole ma tutaj turystyka — i wcale dziwić się nie należy, że główny pionier w Polsce, Mieczysław Orłowicz, właśnie za chyrowskich lat gimnazjalnych w niej się rozmiłował. Bo mało które gimnazjum w naszym kraju ma okolicę tak piękną i tak pełną historycznych zabytków. Jest się czemu napatrzyć, gdy się stanie na takiej górze Starosolskiej lub na Lachowym Wierchu, o sto z górą metrów wyższym od najwyższych szczytów świętokrzyskich! I jest się nad czym zadumać, gdy się stanie wśród ruin zamku Herburtów, osnutego wieńcem legend, albo przy starodawnym kościele felsztyńskim, albo w Laszkach Murowanych, gdzie mieszkała Maryna Mniszchówna, albo w sławnym tyloma pamiątkami Samborze czy Drohobyczu! A nie tak stąd daleko i do Przemyśla i do Sanoka i do Dubiecka i Krasiczyna, do Liska i do Maniawy — wszystko to szlaki wydeptane stopami konwiktorów na niejednej wycieczce czy majówce! I wszędzie tak żywo przemawiają wspomnienia dawnych dziejów...

WYDARZENIA I LUDZIE.

Zresztą i sam Chyrów, sam zakład nawet ma swą kartę w historii — i to w chwilach jej na zawsze pamiętnych. Świadczą o niej łuski granatów i szrapneli wmurowane w bramę i ścianę frontową, oraz kule karabinowe, które gęsto usiały wieżę kaplicy. Dała się we znaki najpierw wojna światowa, kiedy to toczyły się zacięte walki o słynną Magórę, mającą zdecydować o losie Przemyśla. Konwikt zajęty został wtedy przez Rosjan, którzy uprowadzili O. rektora Rostworowskiego, jako zakładnika, i zamierzali wywieźć zbiory konwiktowe, jako zdobycz wojenną; ten zamiar udaremniła idąca z pod Gorlic ofenzywa austriacko-niemiecka. Drugi raz nawiedzony został zakład wojną w listopadzie r. 1918, gdy wśród ognia artyleryjskiego wdarły się doń wojska ukraińskie, wypierane następnie dwukrotnie przez oddziały polskie. Przez sześć miesięcy konwikt chyrowski był twierdzą, w której biły działa nieprzyjaciela. Rektor, ks. Józef Sawicki, i znaczna część księży została wywieziona przez Ukraińców do więzienia w Kołomyi; młodzież szkolna, terroryzowana przez najeźdźców, zmuszona była do przerwania nauki i rozproszenia się po świecie. Po bohaterskich wysiłkach garstki Polaków dopiero na wiosnę 1919 r. dokonało się wyzwolenie Chyrowa, rozpoczęte zwycięską ofenzywą gen. Zielińskiego i płk. Berbeckiego.

Bohaterskich wspomnień ma zatem konwikt chyrowski nader wiele. A pochlubić się może pamięcią jeszcze jednego bohatera — jednego z największych, jakich miała Polska, chociaż nie walczył na placu boju. Był nim jowialny „Ojciec Tatar“, potomek muzułmańskich bejów, **ks. Boyzym,** autor niezrównanych listów z Madagaskaru, apostoł i lekarz trędowatych Malgaszów, budowniczy szpitali i pionier cywilizacji, człowiek godzien być policzonym między świętych. Sprawował on przez lat wiele w konwikcie urząd infirmarza, a w chwilach wolnych rzeźbił albo opowiadał dykteryjki, dotąd jeszcze krążące w konwiktowej tradycji.

Położony na wyniosłym lesistym wzgórzu cmentarz chyrowski, kryje nie tylko zwłoki żołnierzy poległych wśród niejednej walki. I nie tylko śmiertelne szczątki tych księży-wychowawców, którzy w konwikcie pracowali — ale ze ś. p. rektorami Jackowskim, Stefańskim, Mycielskim, Nuckowskim i Słonkowskim na czele. Jest tu jeszcze jedna mogiła, o której Polska wiedzieć powinna. Spoczywa w niej autor słynnego „Chorału“, kompozytor Józef Nikorowicz, długoletni nauczyciel muzyki w konwikcie chyrowskim.

SZTUKI PIĘKNE.

Jego nazwisko daje mi okazję do krótkiej chociażby wzmianki o wielkim kulcie muzyki i śpiewu w tym zakładzie. Kult ten był powszechny i wielostronny. Bez muzyki i śpiewu nie obchodzi się tam żadna uroczystość, zarówno kościelna, jak świecka. Koncertami bywają uświetnione imieniny wszystkich głównych przełożonych, dzień św. Cecylii, dni wyjazdu na ferie świąteczne i wakacyjne, pożegnanie maturzystów, majówki, obchody narodowe. Prócz Nikorowicza miał Chyrów innych jeszcze wirtuozów i kompozytorów. Wspomnę przede wszystkim nazwisko ś. p. ks. Aleksandra Piątkiewicza, wynalazcę kilku instrumentów muzycznych („wiolinion“, „membranola“), autora komedyjek, śpiewek, chorałów, ba, oper nawet, a nadewszystko świetnego reżysera i wychowawcę trupy aktorskiej. Niektóre z przedstawień odgrywanych w Chyrowie przed wojną (np. „Ptaki“ Arystofanesa) miały szeroszy rozgłos. Nadmienię wreszcie, że w Chyrowie pierwsze kroki na deskach scenicznych stawiali i pierwsze laury zbierali m. in. Teofil Trzciński i Janusz Warneoki. Drugi z nich był przy tym „tempore illo“ najprzedniejszy w gronie chyrowskich poetów.

Dla grona czujących pociąg do pióra — dla utworów literackich i korespondencji koleżeńskiej — przeznaczony jest „Kwartalnik“ czyli „Przegląd chyrowski“, zwany popularnie „gazetką“, a redagowany przez lat wiele przez warszawianina, ks. Teofila Bzowskiego, „żywą kronikę“ konwiktu i pieczołowitego strażnika wszelkich pamiątek związanych z historią tej uczelni. Kilkadziesiąt roczników tego kwartalnika — to też pomnik godzien szacunku, nie tylko dla swej sędziwości (najstarsze pismo uczniowskie w Polsce!), ale i dla materiału, jaki zawiera.

Uczelnia, która święci pół wieku swego istnienia i swych trudów, związała się wieloma węzłami z polską historią — i z polską teraźniejszością. Ileż refleksji mogą budzić szrapnele, wmurowane w te wielką szkolną bramę — tuż obok pamiątkowej tablicy Skargi...

Radio.

„POLSKIE RADIO SZUKA REPORTERÓW SPORTOWYCH“.

Najlepszą formą propagandy sportu przez Radio jest dobra transmisja. Zdając sobie z tego sprawę Polskie Radio organizuje w początku października tydzień pod hasłem: „Szukamy reportera sportowego“. W ramach tygodnia od dn. 5. do dn. 10. X. referaty sportowe wszystkich rozgłośni Polskiego Radia (Lwów, Kraków, Katowice, Wilno, Łódź, Poznań, Toruń, Warszawa) będą przyjmować zgłoszenia sportowców pragnących wypróbować swe zdolności przed mikrofonem.

Lista zgłoszeń zostanie definitywnie zamknięta dn. 10. X., a po tej dacie we wszystkich 8 Rozgłośniach Polskiego Radia rozpoczną się próby. Próby te pozwolą wyeliminować najlepszych sprawozdawców radiowych w różnych gałęziach sportu, którym Polskie Radio powierzać będzie reportaże transmitowane w całej Polsce w zależności od ich fachowości.

POZNAŃSKI CHÓR KATEDRALNY.

Najlepszy polski chór kościelny, a zarazem jeden z najlepszych tego rodzaju chórów Europy, Poznański Chór Katedralny pod dyrekcją ks. dr. W. Gieburowskiego śpiewać będzie dla radiosłuchaczy całej Polski w dniu 1 października o godz. 21.30. Znakomity ten chór, który pod każdym względem, zarówno technicznym, jak i artystycznym jest idealnym interpretatorem najbardziej abstrakcyjnej muzyki religijnej, odśpiewa utwory kościelne mistrzów dawnych i dzisiejszych. — Z dawnych mistrzów usłyszymy trzech kompozytorów polskich i jednego włoskiego. Ponadto wykonane zostaną utwory Brücknera i kompozytorów doby dzisiejszej: T. Szeligowskiego i W. Gieburowskiego.

—ooo—

TELEWIZJA W WIELKIEJ BRYTANII.

Sir Noel Ashbridge, inżynier naczelny BBC. w pogadance, wygłoszonej dnia 25 sierpnia oznajmił, że po zamknięciu wystawy, BBC. kontynuować będzie swe próby i doświadczenia w dziedzinie programów telewizyjnych. Choć regularne nadawanie nastąpi prawdopodobnie na jesieni b. r., może minąć jeszcze parę lat, zanim telewizja osiągnie odpowiedni poziom. Ostateczne montowanie nadawczej stacji telewizyjnej na Alexandra Palace umożliwi zadowalający odbiór mieszkańcom Londynu w ogrebie 25 mil, choć należy sobie również liczyć z tym, że niekorzystne warunki mogą wpłynąć ujemnie na odpiór. Zdaniem Sir Noel Ashbridge, postęp w dziedzinie telewizji nie przewyższa nigdzie na świecie poziomu, osiągniętego w Wielkiej Brytanii.

—o-o-o—

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, DNIA 2-go PAŹDZIERNIKA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.18: Dziennik południowy; 12.23 Programy lokalne; g. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa ze Lwowa; 16 Koncert orkiestry kameralnej z Krakowa; 16.45 Po Polesiu bez przewodnika; 17 Koncert orkiestry P. R.; g. 18.10 Poradnik sportowy; 18.20 Programy lokalne; 19.10 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 19.20 Koncert mandolinistów; 19.50 Rewia mód; 20.05 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz.; W przerwie — Dziennik wieczorny oraz Pogadanka aktualna; 22.45 Wiadomości sportowe; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (289.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Audycja dla dzieci wiejskich; 12.23 Muzyka z płyt; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18,20 Skrzynka ogólna; 18.30 Wiadomości z dnia; 18.35 Koncert popularny; 19 Koncert reklamowy.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Informator turystyczny; 12.08 Życie Stowarzyszeń; 12.23 Muzyka z płyt; 14.30 Muzyka popularna z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.20 Od Wezuwiusza do Tybru; 18.30 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Skrzynka programowa; 18.55 Program na jutro 19 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Jesienne prace na łące — pogadanka; 12.23 Muzyka z płyt; 18.20: Przegląd wydawnictw; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Koncert reklamowy; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Chwilka społeczna; 12.10 Wiadomości bieżące; 12.23 Muzyka z płyt; 13.15 Płyty; g. 14.18 Wiadomości giełdowe; 15.30 Lekcja polskiego; 18.20 Porady radiotechniczne; 18.30 Wiązanka pieśni ludowych śląskich w wyk. chóru kolejowego; 18.55 Koncert reklamowy.

TADEUSZ MILDNER

Polacy a Żydzi w handlu i rzemiośle

Jak to było w dawnej Polsce? — Zwrot pod wpływem pozytywizmu. — Legenda o „uzdolnieniu“ handlowym żydów. — Tajemnice „taniości“ u żydów.

Tak aktualna obecnie sprawa spolszczenia handlu, przemysłu i rzemiosła wywołuje różnorakie dyskusje. W toku jednej z takich dyskusyj słyszałem następujące zdanie:

— Żydzi opanowali w Polsce handel, bo są „urodzonymi“ kupcami, podczas gdy my, Polacy, nie posiadamy uzdolnienia do handlu. To, że handel zagarnęli żydzi, jest wyłącznie naszą winą.

Rozważmy, czy ten dość w naszym społeczeństwie rozpowszechniony pogląd jest słuszny.

Nie da się zaprzeczyć, że sami ponosimy dużo winy. Polityka ekonomiczna dawnej niepodległej Polski nie sprzyjała rozwojowi handlu i przemysłu, mając na celu jedynie popieranie rolnictwa. Trudnienie się handlem było uważane za coś ubliżającego — za coś, co się nie godzi z honorem szlachcica. Na tym stanowisku stało także ówczesne prawo. Konstytucja z roku 1663 głosi:

„Każdy szlachcic szlachectwo traci, jeśli będąc w mieście osiadły i handlami i szynkami się bawi miejskimi i magistratus miejski sprawuje. Potomstwo jego podówczas spłodzone i sam dóbr ziemskich nie może nabywać“. (Volumina legum, III fol. 816).

To uprzedzenie do zawodu kupieckiego pokutuje w naszym społeczeństwie do dnia dzisiejszego. Ostro rozprawił się z tym uprzedzeniem Bolesław Prus w „Lalce“. Wokulski, szlachcic „parający się“ handlem i dochodzący uczciwą pracą do majątku spotyka się z uprzedzeniami w kołach „towarzystwa“, wreszcie kończy samobójstwem; natomiast inny szlachcic, utracjusz i próżniak, ale za to „niesplamiony“ handlem, cieszy się w „towarzystwie“ wielkimi względami.

Nie zachwycamy się dziś pozytywizmem warszawskim, ale jednej zasługi nie można mu odmówić: oto pozytywizm zrobił wyłom w staroszlacheckich uprzedzeniach do zajmowania się handlem i przemysłem.

Odtąd w pojęciach narodu następuje pewien zwrot. Lekceważenie stanu kupieckiego zaczyna powoli zanikać. Nie zniknęło jednak że zupełnie. Dziś jeszcze spotyka się w społeczeństwie polskim ludzi, którzy kupca uważają za coś gorszego od urzędnika. Niejednokrotnie ci sami, którzy płaszczą się przed lada urzędniczyną „odrabiającym kawałki“ przy zielonym stoliku, z góry traktują kupca, którego ciężka praca przedstawia często o wiele większą wartość społeczną.

Żyd znosi to lekceważenie bez szemrania, a czyni to po prostu „dla interesu“. Kiedy zapytałem raz jedną panią, dlaczego chodzi kupować do żyda, odpowiedziała:

— Z żydem nie potrzebuję się „ceregielować“, mogę go zbesztać; on wszystko przełknie.

Kupiec Polak boleśnie odczuwa lekceważenie ze strony klientów. Nie chce on, aby jego dzieci były na to samo narażone, to też trzyma je z dala od sklepu i stara się o to, aby obrały inny zawód a nie kupiecki. Tem się tłumaczy, że przechodzenie sklepu z ojca na syna zdarza się u Polaków stosunkowo dość rzadko, podczas gdy u żydów jest regułą.

Żyd zatrudnia w sklepie całą swoją rodzinę. Jego dzieci zaznajamiają się z arkanami handlu już od najmłodszych lat i o tyle tylko można o żydach powiedzieć, że są „urodzonymi“ kupcami. Nie dowodzi to jednakże wcale, aby żydzi posiadali jakieś specjalne uzdolnienie do handlu. Jedno, co posiadają, to — spryt, ale w pojęciu ujemnym. Handel daje wiele sposobności do różnych podstępów i oszustw, a żydzi są w tym mistrzami. Wobec małego uświadomienia społeczeństwa, które daje się bardzo łatwo podejść i oszukać, uczciwemu kupcowi trudno jest konkurować z kupcem nieuczciwym. Ten drugi zawsze umie wmówić w klientów, że u niego jest „taniej“.

Dojrzalsza, inteligentniejsza publiczność dawno już poznała, na czym polega owa „taniość“ u żydów. Niejeden klient sparzył się na tej „taniości“. Przekonał się poniewczasie, że polega ona na oszukiwaniu na wadze, miarze, wartości towaru i innych podobnych oszustwach.

Wielu klientów dało sobie wmówić, że żydzi sprzedają „ze stratą“. Jakże w takim razie się to dzieje, że żydzi mimo ponoszenia ciągłych „strat“ wykupują kamienicę za kamienicą? Jak to wytłumaczyć, że pełno ich jest w uzdrowiskach, na które przeciętny kupiec katolicki nie może sobie pozwolić?

* * *

Twierdzenie o braku uzdolnienia Polaków do handlu należy włożyć między bajki. Słyszałem raz zdanie, że gdyby w Polsce nie było żydów, handel musiałby upaść! A jednak spójrzmy na Wielkopolskę, gdzie handel świetnie się rozwija — bez żydów! Spójrzmy dokoła siebie! Czyż nie spotykamy kupców Polaków, którzy wykazują wybitne zdolności handlowe? Czyż nie widzimy, że powstają coraz to nowe katolickie placówki handlowe, wypierające żydów i rozwijające się mimo wielu trudności.

A trudności są znaczne...

Do takich trudności należy zaliczyć nieuczciwą konkurencję żydowską. Wielu klientów daje się łapać na różnego rodzaju „wyprzedaże“, „sprzedaże posezonowe“ i tym podobne wabiki. Znaną jest rzeczą, że żydzi bardzo często handlują towarami t. zw. „wybrakowanymi“, nabytymi nielegalnie, kupionymi na licytacji, lub nawet skradzionymi.

Niedawny proces bogatego kupca krakowskiego, Anisa, wykazał, że żydzi oszukują skarb państwa, sprowadzając towary bez cła. Znaną jest także rzeczą, że żydzi uchylają się różnymi podstępami od płacenia podatków i świadczeń społecznych. Współzawodnictwo z takim elementem jest trudne dla kupca polskiego, który stara się sumiennie wypełnić wszystkie obowiązki wobec państwa.

Niestety trzeba przyznać, że narzekania katolickich kupców na „śrubę podatkową“ często są uzasadnione. Handel polski ugina się pod ciężarami fiskalnymi, podczas gdy handel żydowski umie sobie jakoś radzić. Taki żyd chałaciarz przychodzi do urzędu podatkowego w brudnym i podartym chałacie, skomli, że on „taki biedny“, że jego sklep to „nora“; że „nic nie zarabia“ — i w końcu uzyskuje odpisanie podatków. Również żydowscy rzemieślnicy uchylają się od płacenia podatków i nie wykupują kart rzemieślniczych.

Walka z konkurencją żydowską jest trudna także dlatego, ponieważ żydzi nie przestrzegają różnych przepisów prawnych. Tak np. nie można przejść spokojnie ulicami Krakowa, aby nie być zaczepionym przez „łapaczy“ żydowskich, którzy natarczywie i bezczelnie proponują kupno różnych towarów. Wiele także możnaby napisać o nieprzestrzeganiu przez żydów godzin otwarcia sklepów, jak również o naruszaniu spoczynku niedzielnego.

Majątki podlegające parcelacji

Wczoraj podaliśmy wykaz imienny majątków ziemskich podlegających parcelacji a położonych na terenie woj. krakowskiego. W uzupełnieniu tych wiadomości podajemy wykaz majątków podlegających parcelacji w innych województwach.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE.

Podlegają wykupowi m. in.; 320 ha majątek Gnojno Zawadzkiego, 100 ha maj. Borówko Żmigrodzkiego, 160 ha maj. Słupce Małe Gorzechowskich, 635 ha maj. Przybojewo i Goławino Antoniego Dębskiego, 300 ha Popowo Bobińskiego, 210 ha Soroki-Lisice Sroczyńskiego, 160 ha Obory-Łyczyn Potulickiego.

WOJ. ŁÓDZKIE:

120 ha Krotoszewice Rzewuskiego, 320 ha Kopanino Sary Nelkenowej, 120 ha Warckowice-Gostków Skrzyńskiego, 180 ha Kociołki Łuszczewskieggo, 360 ha Głuchów Lecha Zaborowskiego.

WOJ. KIELECKIE:

335 ha Białaczów Broel-Platera, 150 ha Winiary Józefa Targowskiego, 300 ha z szeregu majątków Artura, Konstantego i Róży Radziwiłłów, 240 ha Zalesie Sobolewskich, 400 ha Żmudź Dziewickiego, 365 ha Strzyżów Rulikowskich, 580 ha Husynne Marii Woronieckiej, 260 ha Obrowiec Kryckiej, 130 ha Kłodnica Dolna Rusanowskiego, 220 ha Siennica Różana Koszarskiego, 300 ha Czerniewniki i inne Karola Raczyńskiego, 380 ha Sucha i inne Raczyńskiego, Tyszkiewicza i Żółtowskiego, 220 ha Snopków Piaszczyńskich, 270 ha Kieczewice Okolicza, 400 ha Łaziska Iłłakowiczowej, 345 ha Branica Rulikowskiego, 300 ha Międzyrzecz Andrzeja Potockiego, 300 ha Turów Artura Potockiego, 320 ha Sielec Makomaskich, 500 ha Łochów Kurnatowskiej, 290 ha Hołowne Antoniny Zaleskiej, 400 ha Włodawa Konstantego Zamojskiego.

WOJ. WOŁYŃSKIE:

M. in.: 400 ha Wojkowice Kaszowskiego, 300 ha Stepań własność Zakładów Leśnych „Stepań“, 420 ha Dolsk Rzyszczewskiej, 200 ha Spanów Janusza Radziwiłła, 100 ha Zahara Mikulicza, 325 ha Humienniki i inne Baranów, 340 ha Nowosiółki Podlewskiego, 300 ha Buszcza Gawiaka.

WOJ. TARNOPOLSKIE:

M. in. 580 ha Krzywce Majesa, 680 ha z maj. Olchaniec Hafnerów, 250 ha Olesińce Gromnickiego, 400 ha Zalesie Kimmelmanna, 200 ha Szwajkowce Potockich, 200 ha Buak Nowy i inne Elżbiety Habsburgowej i Kazimierza Badeniego, 320 ha Białokiernica Rothsteina, 750 ha Rożanówka Bubera, 300 ha Gródek Borkowskiego.

WOJ. LWOWSKIE:

M. in.: 300 ha Turze Pole Ostaszewskich, 320 ha Dydnie Górne i inne Borek—Preków, 350 ha Borynia i inne własność firmy „Godulla“, 210 ha Kolbuszowa Górna i in. Jerzego Tyszkiewicza, 400 ha Ruda Różaniecka Hugona Beaulieu, 800 ha Gaje Przeździeckiej, Zamojskiej i Dzieduszyckiej, 320 ha Lubycze Horowitza, 350 ha Żórawno Federbuscha, 200 ha z majątku Chłopy i in. Lanckorońskich, 180 ha Tuligłowy i in. Stanisława Bala.

„Czas“ podaje charakterystyczną wiadomość, a mianowicie, iż wykaz imienny nieruchomości ziemskich, który pierwotnie obejmował 40.000 ha został zredukowany do 27 na skutek stanowiska czynników wojskowych. Wyłączone zostały z wykazu głównie majątki leżące w Poznańskim i Kongresówce.

Dlaczego Łotwa przeprowadziła dewaluację swej waluty

Jak już donosiliśmy, łotewska Rada Ministrów postanowiła przeprowadzić dewaluację łata, przywracając stosunek wymienny wobec funta szterlinga, jaki istniał dawniej przed spadkiem waluty angielskiej, tj. 25,22 łatów za jednego funta. Ostatnio zanotowany kurs łata w Londynie za 1 Ł wynosił 15,43. Jeden łat będzie obecnie równy 0,0396487 części funta angielskiego.

Minister Skarbu Łotwy wygłosił przez radio przemówienie, w którym uzasadniał motywy decyzji rządu. Oświadczył on: Wyroby swoje sprzedawaliśmy zagranicy za bezcen, dopłacając ogromne sumy z budżetu państwa na forsowanie wywozu. Obecnie eksport nasz nie będzie sztucznie podtrzymywany i może się korzystnie rozwijać dzięki obniżeniu cen naszych produktów, wyrażonych w zdewaluowanej walucie. Minister podkreślił, iż rząd zastosuje wszelkie środki, aby nie dopuścić do zwyżki cen towarów.

— 000 —

Władze i adres Polskiej Centrali Kas Kredytu Bezproc.

Wobec częstych zapytań naszych Czytelników o Centralę Kas Bezprocentowych podajemy jej skład oraz adres. Władze: prezes — dyr. Szmydt, wiceprezes — adw. St. Porej-Wileryński, sekretarz — inż. Rząśnicki, skarbnik — W. Niklewicz, członek zarządu — adw. Trajdos. Adres tymczasowy Centrali: Warszawa, Złota 34 m. 5.

Sprawa zamrożonych należności w Niemczech

Termin zgłoszenia upływa 5 października.

W porozumieniu z Komisją Rządową Kontroli Obrotu Towarowego Polsko-Niemieckiego, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przystąpił obecnie **do rejestracji należności eksporterów polskich zamrożonych w Niemczech z tytułu dostaw towarowych dokonanych poza clearingiem polsko-niemieckim, prowadzonym przez Polskie Towarzystwo Handlu Kompenzacyjnego.**

Zgłoszenie należności winno nastąpić na specjalnych formularzach, rozesłanych w drodze ankiety, **które zainteresowani mogą dostać w Biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.**

Ostateczny termin zgłoszenia należności zamrożonych **upływa z dniem 5 października 1936 roku.**

Obecna akcja rejestracji zamrożeń ma na celu zaktualizowanie danych, które Związek Izb zebrał w ankietach przeprowadzonych uprzednio, a które, jako przestarzałe, nie mogą być obecnie użyte przy dokonywaniu ewentualnych odmrożeń.

Zamknięcie Targów Wołyńskich

W ciągu dwóch tygodni trwania Targów Wołyńskich frekwencja zwiedzających doszła do 100 tys. osób, co stanowi swego rodzaju rekord. Na Targach zawarto szereg poważnych transakcyj w branży meblarskiej i owocarskiej. Sprzedano znaczne ilości koni pół krwi angielskiej i arabskiej. VII Targi Wołyńskie w Równem zostały już zamknięte.

Sport

ZAMIERZENIA W ŚWIECIE NASZYCH SZERMIERZY.

Na posiedzeniu Zarządu Polskiego Zw. szermierczego ustalono w ogólnych zarysach plan pracy w nadchodzącym sezonie szermierczym, który ma się rozpocząć najdalej w połowie października. — Zarząd P. Z. S. zawrze umowy z fechtmistrzami, zarówno warszawskimi, jak i prowincjonalnymi i w ramach zakontraktowanych godzin zostaną zorganizowane treningi dla członków klubów zrzeszonych w P. Z. S. Grupy treningowe będą zestawiane bez względu na przynależność klubową, jedynie z uwzględnieniem poziomu ćwiczących. W Warszawie organizacją treningów zajmie się komisja sportowa PZS, w innych miastach okręgowe komisje. Ani kluby, ani ich członkowie nie będą obowiązani do żadnych dodatkowych opłat na rzecz Związku, treningi jednak będą dostępne tylko zawodnikom posiadającym legitymacje PZS. i należącym do klubów, które wpłacają regularnie składkę roczną. Wyniki pracy obecnego sezonu zadecydują o odnowieniu umów z fechtmistrzami w sezonie 1937—38. Nieregularność w uczęszczaniu na treningi spowoduje wykreślenie z grupy treningowej.

WĘGRY — KRAKÓW

W niedzielę, 4 października na boisku Cracovii o godz. 14.30 rozegrane zostaną bardzo ciekawe zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Węgier i Krakowa. Kapitan sport. KOZPN wyznaczył na powyższy mecz następujący skład: Włodek (Garb.), Lasota, Pająk, Żiżka, Korbas, Malczyk, (Cr.) Wilczkiewicz, Woźniak, Pazurek, Riesner (Garb.), jako rezerwowi: Pawłowski, Zembaczyński, Gruenberg (Cr.)

POLSKA — DANIA

W niedzielę, dnia 4 października odbędzie się w Kopenhadze międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Dania, w której skład wchodzą następujący zawodnicy: Albański, bramka (rez. Tatuś), obrona Martyna, Gałecki, Szczepaniak; pomoc: Kotlarczyk, Dytko, Wasiewicz, Góra; atak: God, Szerfke, Wilimowski, Matias, Wodarz, Piec. Kierownikiem ekspedycji będzie mjr. Jachec, a wraz z drużyną wyjeżdża kapitan związkowy Kałuża. — Sędzią zawodów będzie prawdopodobnie Niemiec.

OGÓLNOPOLSKIE KOBIECE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W GRUDZIĄDZU.

W Grudziądzu odbyły się na stadionie miejskim ogólnopolskie kobiece zawody lekkoatletyczne, na które przybyła rekordzistka w dysku: Jadwiga Wajsówna.

Wyniki zawodów były następujące: 60 m. Staruszkiewiczówna 8,1 sek. 80 m. — Staruszkiewiczówna 10,8 sek. (rekord Pomorza wyrównany). 80 m. przez płotki — Felska: 18,7 sek.; kulą — Wajsówna 11,59 m., 2) Gackówna 10,30 m.; oszczep — Wajsówna 31,24 metrów, 2) Gackowska 27,88 m.; dysk — Wajsówna 39,92 m.; 2) Gackowska 35,91 m.; — wzwyż — Wajsówna 1,40 m., 2) Romanowska 1,35 m.; wdal — Felska 4,46 m.; — sztafeta 4×200 mtr Sokół Grudziądz 1:57,3 sek.

ISO-HOLLO W JEDNYM BIEGU USTANAWIA 4 REKORDY ŚWIATOWE.

W Wyborgu odbył się międzynarodowy bieg na 15 km. W biegu tym zwycięzca, słynny Finn Iso-Hollo ustanowił aż 4 nowe rekordy światowe na 7, 8, 9 mil i 15 klm.

Na 7 mil Finn uzyskał czas 34:46,8 sek., na 8 mil — 40:00,2 sek., na 9 mil — 45:13 sek. i na 15 klm — 46:45,4 sek.

Startujący w tym biegu rekordzista świata Argentyńczyk Zabala, zajął dopiero trzecie miejsce.

Trzeci Polski Zjazd Filozoficzny a myśl katolicka

Na ukończonym w niedzielę 27 września zjeździe polskich filozofów wszystkie przemówienia bez wyjątku były w stosunku do katolicyzmu poprawne, a szereg i to najwybitniejszych myślicieli nie taił swoich sympatii do tradycyjnej myśli katolickiej. I tak: **prof. Tatarkiewicz** w świetnym przemówieniu inauguracyjnym zrehabilitował z wielkim autorytetem okres średniowieczny, a ostatni prelegent **prof. Jasinowski** nazwał pomijanie tego okresu „groteskowym". Najwybitniejszy dzisiaj logik polski **prof. J. Łukasiewicz** otwarcie wzywał do powrotu ku scholastycznej ścisłości i dał O. Bocheńskiemu sposobność do stwierdzenia, że czasy w którym dawną myśl katolicką wyszydzano, należą do przeszłości. **Prof. Wilkosz**, znakomity matematyk krakowski, mówiąc o zastosowaniach logiki do różnych nauk, wymienił w jednym zdaniu obok fizyki teologię teoretyczną, — wreszcie **doc. Gawecki** pięknie scharakteryzował współczesną walkę światopoglądów komunistycznego, nacjonalistycznego i katolickiego, wypowiadając się za tym ostatnim.

Także na sekcjach nie brakło sympatycznych akcentów czasem z najbardziej niespodziewanej strony; tak np. **prof. Chwistek**, mówiąc o Chrystusie Panu i Jego miłosierdziu dla ukrzyżowanego łotra, potrafił wydobyć piękne i mocne akcenty a potem w niezrównany sposób dać odprawę atakującym Go żydom. Poza tym nadzwyczaj poprawny nastrój panował w kuluarach gdzie ustawicznie odbywały się długie sympatio i zrozumieniem nacechowane rozmowy między czołowymi filozofami polskimi, a przedstawicielami myśli katolickiej.

Oczywiście przeciwnicy działali także zwłaszcza na sekcjach. Ale uderzały dwie rzeczy: najpierw niesłychanie **nagół niski poziom ich wywodów**. Zarysowało się niedwuznaczne poczucie niższości przejawiające się w tonie ich zwolenników na zebraniach plenarnych.

Nawet T. Kotarbiński nagół poprawny w swoich wystąpieniach naukowych (w przeciwieństwie do artykułów w „Wolnomyślicielu"), nie potrafił zachować obiektywnego tonu i pozwolił sobie nazwać światopogląd religijny „iluzją z której ludzkość trzeźwieje". Był to, jakeśmy wyżej powiedzieli jedyny zgrzyt na plenum, ale przebrzmiał paradoksalnie na tle tak poprawnej pozycji, wobec coraz potężniejącej w naszych kołach naukowych Wiary wybitnych myślicieli, którzy nadawali ton Zjazdowi. Odnosiło się na nim wrażenie, że przesądy **antyreligijne są w kołach naszych filozofów na wymarciu.**

Co się działo w Alkazarze?

Według ostatnich doniesień z Talavery, z ogólnej liczby 1.000 obrońców Alkazaru, 82 było zabitych, 40 ciężko rannych, 150 lżej rannych, 57 zaginionych bez wieści po wybuchu min, 30 zbiegło, 5 zmarło śmiercią naturalną, a trzech popełniło samobójstwo. Wśród 520 kobiet i 50 dzieci zamkniętych w Alkazarze nie było żadnych strat.

W twierdzy podczas oblężenia — jak opowiadają teraz uwolnieni kadeci — panowała **dyscyplina nie mniejsza niż w szkole kadeckiej**. Dowódca już w pierwszych dniach oblężenia oświadczył, że nie będzie tolerował najmniejszego odchylenia od szkolnego trybu życia. Do wtóru dalekiej kanonady, w blasku krwawych łun **kadeci odbywali zwykłe ćwiczenia**, lecz nie na podwórcu tylko w krużganku. Podczas przerw w kanonadzie prowadzono wykłady o strategii. Dla żon, sióstr i matek kadetów, które postanowiły dzielić z nimi niedolę, urządzono strzelnicę w podziemiach. Zajmowały się one gospodarstwem, a gdy sytuacja pogorszyła się, **stanęły do walki razem z mężczyznami**. To też ilekroć któraś z nich padła, trafiona **kulą nieprzyjaciela, chowano ją z honorami wojskowymi w krytej galerii, gdzie składano zwłoki kadetów.**

Ostatnio oblężonym zaczął dokuczać głód. **Po zjedzeniu wszystkich 97 koni pozostały jeszcze muły.** Czyniono więc wypady do magazynów wojsk czerwonych. Pewnego razu **sędziwa matka jednego z kadetów w przebraniu żebraczki przedostała się do miasta i powróciła stamtąd ze smakowitymi zapasami**, co zostało powitane entuzjastycznie przez oblężonych.

Sytuacja pogorszyła się znacznie po wybuchu miny, która właściwie nie wyrządziła większej szkody, gdyż kilku inżynierów górniczych, którzy znajdowali się wśród oblężonych, **potrafiło dokładnie określić linię podkopu i siłę wybuchu**. W każdym razie obrońcy musieli opróżnić część Alkazaru, a w ostatnim tygodniu **skupili się wszyscy w ciemnym labiryncie lochów**. Wyższe piętra i baszty zamieniono na strzelnice.

Wielkie wrażenie wywarło na oblężonych **zjawienie się księdza, który przyszedł z Toledo, aby przygotować ich na śmierć. Wszyscy kadeci odbyli spowiedź generalną, a następnie ksiądz udzielił im zbiorowej absolucji.** Gdy jeden na zwrócił się do komendanta z błaganiem, by zaniechał dalszej walki i zwolnił przynajmniej kobiety i dzieci — podniósł się jednomyślny głos protestu. Ksiądz był tak wzruszony, że idąc po stopniach historycznych schodów, po których wstępowali królowie wizygoccy i maurytańscy wodzowie, — zemdlał i dopiero po dłuższej chwili odzyskał przytomność.

Odsiecz przyszła w samą porę. **Entuzjazm oblężonych na widok wojsk narodowych nie da się opisać.**

Paryż dwa dni bez jarzyn i warzyw

Dwudniowy strajk dostawców warzyw i jarzyn do hal paryskich, zorganizowany przez t. zw. „front włościański", zakończył się we środę rano odwołaniem go przez organizatorów, którzy oświadczyli, iż to tylko było ostrzeżenie, a właściwy strajk powtórzy się, **jeżeli rząd nie przeprowadzi rewizji cen warzyw i jarzyn**. Ogłoszenie strajku wywołało w okolicach hal poważne zbiegowiska, przy czym dochodziło nawet do zatargów z policją, ponieważ warzywnicy, dostarczający normalnie swe produkty do hal paryskich przybyli w ciągu nocy do miasta i **utrudniali wyładowywanie zapasów jarzyn, przywożonych koleją**. Do poważniejszych starć nie doszło, mimo to jednak **władze musiały skoncentrować znaczniejsze oddziały policji w okolicach hal i południowo-wschodnich rogatek Paryża**, celem przeciwstawienia się demonstracyjnym usiłowaniom przybywających do miasta warzywników. Zatrzymano kilkanaście osób, które jednak po kilku godzinach zostały zwolnione. W środę hale paryskie przybrały już wygląd normalny.

Zjazd Katolickich Korporacjonistów w Wiedniu

Wiedeń, we wrześniu.

27 i 28 września odbył się w Wiedniu po raz drugi międzynar. Zjazd katolickich korporacjonistów, w myśl zasad encyklik papieskich „Rerum Novarum", „Qudragesimo anno". W tegorocznym kongresie brało udział 50 katolickich działaczy społecznych, profesorów nauk społecznych i rektorów na uniwersytetach, dziennikarzy itd. Przedstawiciele 10 państw europejskich (Belgii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Jugosławii, Księstwa Lichtenstein, **Polski**, Szwajcarii, Węgier i Włoch) reprezentowali ruch katolicko-społeczny. Delegatem Polski był Ks. Dr E. Kozłowski, sekretarz „Rady Społecznej przy Prymasie Polski".

W zastępstwie Księcia arcybiskupa Weitza z Salzburga obradom przewodniczył w pierwszym dniu **dr Richard Schmitz**, burmistrz m. Wiednia.

Na początku obrad poświęcił przewodniczący Dr Schmitz kilka słów ś. p. zmarłemu jezuicie Nermeschowi, wybitnemu socjologowi, który w zeszłym roku, mimo podeszłego wieku, brał czynny udział w obradach, i interesował się sprawozdaniami z postępów ruchu korporacyjnego w różnych krajach Europy.

Pierwszy dzień zjazdu zajął referat **O. Müllera**, jezuity, z Antwerpii. W interesującym wywodzie mówił na temat: „Jednostka i zbiorowość w życiu gospodarczym". Mniej zainteresowania wywołał referat O. Delosa, Prof. z Lille, w Francji, na temat: „Przebudowa ustroju społecz. Francji z punktu widzenia teorji ustroju korporacyjnego". W dyskusji podniesiono, czy nie ulega zbyt wpływom obecnego rządu Francji.

Drugi dzień obrad był poświęcony obecnej sytuacji w Austrji. Obradom przewodniczył sam Książę arcybiskup Weitz. Oprócz referatów Dr Schmitza pod tytułem: „Jednostka i zbiorowość w stanowo-zawodowym ustroju" i Ks. Dr Mesmera przemawiali, Ks. kardynał Innitzer i kanclerz Austrii Dr Schuschnigg. Zjazd zakończył się wycieczką do schroniska dla bezrobotnych (Arbeitslosenasyle) zbudowanego z inicjatywy obecnego burmistrza m. Wiednia Dr Richarda Schmitza.

Następna konferencja odbędzie się w Szwajcarii w drugiej połowie przyszłego roku i ma mieć za przedmiot obrad: „Demokracja a ustrój stanowo-zawodowy".

St. L.

Linia lotnicza połączy Sowiety z Ameryką

Pod przewodnictwem naczelnika głównego urzędu lotnictwa cywilnego, dowódcy korpusu Tkaczowa, odbyła się w Moskwie narada **w sprawie uruchomienia linii lotniczej pomiędzy ZSRR i Stanami Zjedn.** W naradzie wzięli udział inżynierowie lotniczy oraz lotnicy m. in. Lewoniewski. Omawiane były dwa warianty trasy powietrznej opracowane przez inż. Korfa i Miklaszewskiego. Pierwszy wariant, który różnił się nie wiele od trasy lotu Lewoniewskiego, spotkał się z przychylną oceną. Marszruta według tego wariantu z Moskwy przez Krasnojarsk, Jakuck, Ojmakon, zatokę Nogajewo, Anadyr, Zatokę św. Wawrzyńca, Nome, Fairbanks, White Horse, Seattle. **Długość trasy wynosi 11.600 kilometrów.**

Surowe wyroki na spekulantów w Leningradzie

Z Leningradu donoszą o energicznej walce ze spekulantami. W ciągu 20 dni września sądy rozpoznały 21 spraw **poważnych spekulantów**, którzy skupowali artykuły przemysłowe w większych partiach i dostarczali je do Leningradu oraz różnych obwodów republik związku sowieckiego. 12 **spekulantów skazano na więzienie od 5 do 8 lat, a 6 na 10 lat** każdego. Poza tym 183 drobnych spekulantów skazano na różne kary za naruszenie prawa o handlu. Większość z nich skazano na roboty przymusowe.

„Kapłan Lodowców" i „Kapłan Pustyni"

Towarzystwo Jezusowe posiada wśród swych członków dwóch znakomitych podróżników. Jednym z nich jest znany i cieszący się wielką popularnością w Ameryce **O. Hubbard** t. zw. „Kapłan Lodowców", który w chwili obecnej znajduje się na swej zwykłej dorocznej wyprawie na północy Alaski. Drugim jest **O. Reynolds**, przygotowujący się właśnie do poważnej ekspedycji w głąb pustyni południowo-afrykańskiej. O. Reynolds, do którego przylgnęła już nazwa „Kapłana Pustyni", zajmuje katedrę paleontologii na uniwersytecie St. Louis w Stanach Zjednoczonych.

Prezydent Czechosłowacji potępia „Kulturkampf"

Prezydent republiki Czechosłowackiej dr. Benesz wygłosił w Bratysławie przemówienie, w którym podkreślił, że przypisuje ogromną wagę układom, jakie zostały przeprowadzone między Stolicą Apostolską i rządem czechosłowackim w sprawie organizacji Kościoła katolickiego w Słowacji. Benesz zaznaczył przy tym, że zdaje sobie sprawę, jak wielki wpływ dobroczyny na losy republiki, której jest przedstawicielem, **może wywierać zgodna i harmonijna współpraca państwa z Kościołem.** Prezydent republiki Czechosłowackiej wypowiedział m. in. takie zdanie: Sądzimy, iż w wieku dwudziestym i przy tym w państwie demokratycznym stosowanie wszelkiego gwałtu w walce z religią wszelki t. zw. Kulturkampf, należy poczytywać za **objaw wstecznictwa, słabości i niższości moralnej**.

Jungfrau będzie ufortyfikowany

„Berliner Tageblatt" donosi z Chamonix, że w ramach podjętych ostatnio w Szwajcarii planów obronnych, Rząd federalny postanowił zbudowanie na szczycie Jungfrau potężnych fortyfikacji, które **położone będą najwyżej ze wszystkich istniejących na kuli ziemskiej**. Stacja zamaskowana kolej górska przewozić będzie w krótkim czasie na szczyt materiał wojenny i załogę.

Nowe fortyfikacje stanowić będą ponadto **świetny punkt obserwacyjny dla celów obrony przeciwlotniczej**.

Ofiarność katolików świata na rzecz misji

Według statystyk z maja b. r. w ciągu roku ubiegłego katolicy złożyli na misje 40 milionów lirów za pośrednictwem Dzieła Propagandy Wiary, 6 milionów i pół za pośrednictwem Dzieła św. Piotra Apostoła dla duchowieństwa tubylczego, 12 milionów za pośrednictwem Dzieła św. Dzieciństwa Jezusowego.

Odnawianie zabytkowego kościoła na św. Krzyżu

W roku bieżącym kościół i klasztor benedyktyński św. Krzyża, położony w sercu Puszczy Jodłowej, został oddany przez władzę diecezjalną sandomierską OO. Oblatom. Nowi mieszkańcy klasztoru podjęli **energiczną akcję zmierzającą do odnowienia znajdującego się w ruinie zabytkowego kościoła.** Jeszcze w tym roku świątynia ta będzie pokryta nowym dachem, zabezpieczającym jej ruiny przed zaciekaniem. Poza tym rozpoczęta będzie restauracja murów. Słynne obrazy Smuglewicza zostały już sprowadzone z Kielc, gdzie je odnawiano na św. Krzyż. Chodzi teraz o to, by zabezpieczyć wnętrze kościoła od zacieków i wilgoci. Społeczeństwo katolickie powinno poprzeć wysiłki OO. Oblatów swymi ofiarami. Św. Krzyż jest tylko jeden w Polsce, więc nikt nie powinien się uchylić od złożenia skromnej ofiary na ten cel.

Wyrok na bandę przemytników żydów

Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w procesie bandy przemytników, która w ciągu 10 lat przy poparciu **władz litewskich, uprawiała na szeroką skalę przemyt z Litwy do Polski**, narażając skarb państwa na straty, **wynoszące około 2 milionów złotych.** Skazani zostali: **Szloma Repig i Izrael Berman** na 3 lata więzienia każdy i na 3.000 zł grzywny, **Rubin Kurycki** na półtora roku więzienia, — **Saloma Kurycki** na 8 miesięcy więzienia, pozostali zaś oskarżeni na 2 do 6 miesięcy więzienia.

Z kraju i ze świata.

W SĄDZIE OKR. W PRZEMYŚLU ZAPADŁ WYROK ŚMIERCI w procesie dwóch bandytów P. Łazora i K. Dziubaka, którzy napadli na dwór M. Korwina w Jureczkowej. Zamordowali oni syna lwowskiego lekarza ś. p. Praschila. Łazor został skazany na karę śmierci, która została zamieniona na dożywotnie więzienie. Dziubaka skazano na dożywotnie więzienie.

NA DWORCU JEDNEGO Z PRZEDMIEŚĆ BERLINA DOKONANO NAPADU NA KASJERKĘ BILETOWĄ. Nieznani sprawcy przecięli po zamknięciu ruchu kolejowego okratowania okienka, sterroryzowali urzędniczkę i zrabowali kolo 2 tys. mk. niemieckich. Policja przypuszcza, iż napadu dokonała banda, która w sierpniu r. b. sterroryzowała w podobny sposób kasjerkę innego dworca kolei obwodowej na przedmieściu Berlina.

DO REYKJAWIK PRZYBYŁ TRANSPORTOWIEC FRANCUSKI, który ma zabrać zwłoki ofiar katastrofy statku „Pourquoi Pas". W środę w katedrze katolickiej w Reykjawik odprawione będzie uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie msgr. Meulenberg, biskup tamtejszy.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Hałachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

INAUGURACJA ROKU ADAKEM. na lwowskiej Politechnice odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. O godz. 10 rano Mszę św. w kościele św. Marii Magdaleny celebrować będzie ks. arcybiskup dr Twardowski, a o godzinie 11.30 w sali głównej Biblioteki (ul. Nikorowicza 1) odbędzie się uroczystość inauguracyjna z wykładem prof. dr A. Dorabialskiej.

EKSHUMACJA ZWŁOK. W związku z aresztowaniem N. Chomiaka, b. podoficera „ukraińskiego", podejrzanego o wymordowanie rodziny Linttnerów, — odbyła się wczoraj na cmentarzu Obrońców Lwowa ekshumacja zwlok zamordowanego śp. Linttnera.

NAGŁY ZGON NA ULICY. Onegdaj około godz. 9 rano zmarł nagle na ul. Wałowej 70-letni emeryt. urzędnik Banku Polskiego, Feliks Małarski.

„DZIEŃ KONIA" WE LWOWIE odbędzie się w niedzielę, 4 bm. W programie pochód propagandowy uczestników z placu Targów Wschodnich pod pomnik Mickiewicza, następnie powrót na plac Targów Wschodnich, wspólny obiad, a o godz. 14 przegląd koni i pojazdów, klasyfikacja i rozdanie nagród.

——OO——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WPISY NA WYŻSZE KURSY ZIEMIAŃSKIE we Lwowie (ul. Stalmacha 1) zostały otwarte. Rok szkolny rozpoczyna się w początkach listopada. Opłata 80 zł. miesięcznie. Kandydaci winni do podania dołączyć metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości oraz ewtl. świadectwa odbytej praktyki rolniczej. Nauka trwa dwa lata.

KLINIKA CHORÓB NERWOWYCH U. J. K. przy ul. Pijarów 6 otwiera ambulatorium z dniem 1 bm. Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 8 do 10 rano.

——oo——

TEATR WIELKI.

Czwartek godz. 8: „Koriolan".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Czwartek godz. 8. „Czar munduru".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Grzesznik mimo woli".
ATLANTIC: „Carewicz".
CASINO: „Mayerling".
CHIMERA: „Kwiat Hawai".
UCIECHA. „Amerykańskie awantury" oraz rewia.
GRAŻYNA: „Rotmistrz von Werffen"
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy".
MUZA: „Serca ze stali".
MIRAŻ: „Nędznicy".
PALACE: „Jadzia".
PAN: „Ostatni romans króla".
RAJ: „Kochany łobuz".
ŚWIT: „Niedokończona symfonia".
STYLOWY: „Ludzie w tunelu" i rewia.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie".
PAX: „Żyd wieczny tułacz".

——OOO——

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA. W sobotę 3 bm. premiera popularnej i melodyjnej operetki „Manewry jesienne".

—— OOO ——

Bieg kolarski
w maskach przeciwgazowych we Lwowie

W ramach „XIII Tygodnia LOPP" odbędzie się w sobotę 3 bm. we Lwowie o godz. 16 bieg kolarski w maskach przeciwgazowych, organizowany przez Obwód Miejski LOPP i Sekcję Kolarską L. K. S. „Pogoń". Bieg odbędzie się o puchar przechodni LOPP. Trasa wynosi około 5 km. i biegnie ulicami: Akademicką, Mikołaja, Zyblikiewicza, Jabłonowskich, Zieloną, Szewczenki, Kochanowskiego, Piłsudskiego, Podwale, pl. Strzeleckim, Kościelną, pl. Krakowskim, pl. Gołuchowskich, pl. Legionów, pl. Mariackim i Akademicką. U zbiegu ulic Szewczenki i Kochanowskiego półmetek z 15 min. przerwą w biegu. Zwycięzca biegu otrzyma puchar przechodni, żeton pamiątkowy i nagrodę fantową, a dalsi zwycięzcy do 10 włącznie otrzymują żetony pamiątkowe i nagrody. Wszyscy zawodnicy otrzymują dyplomy honorowe. — Zgłoszenia do biegu przyjmuje Zarząd Okręgu Wojew. LOPP we Lwowie przy ul. Podleskiego do 2 października włącznie.

Kłopoty Krakowa z pomnikiem Szopena

Pod adresem naszej Redakcji padło pytanie: co się dzieje z pomnikiem Szopena, małym popiersiem mistrza tonów, które przez lata stało na małym postumencie na klombie vis a vis kościoła OO. Reformatów. Z tym samym pytaniem zwróciliśmy się do odpowiedniego wydziału Zarządu m., który sprawuje pieczę nad zabytkami Krakowa. Dowiedzieliśmy się, że pomnik Szopena usunięty został z plant, gdy podniosły się w Krakowie głosy, iż jego miniaturowe wymiary przynoszą ujmę duchowej stolicy Polski, która winna uczcić Szopena pomnikiem pokaźniejszych rozmiarów. Pomnik zdemontowano więc i oddano na przechowanie do Muzeum Przemysłowego. Kilkakrotnie kompetentne czynniki zastanawiały się nad znalezieniem odpowiedniego miejsca na jego umieszczenie. Rozważano m. in. możliwość ustawienia popiersia Szopena w hollu Starego Teatru. Koncepcja ta upadła. Rozważane jest więc inne rozwiązanie tej sprawy, a pomnik tymczasem oczekuje decyzji w Muzeum Przemysłowym. W tym samym Muzeum złożono przed 7 laty posąg-studzienkę przedstawiający Kraka, zabijającego smoka, który zdobił pawilon krakowski na P. W. K. w Poznaniu. Zapadła ostatnio decyzja, że posąg ten ozdobi arkadowy **dziedziniec budynku Archiwum Aktów Dawnych przy ul. Siennej**, po ukończeniu przeprowadzanego obecnie remontu tego budynku.

Skradli 77 kg. dynamitu
w wapienniku w Pychowicach

Na terenie podkrakowskiej wsi **Pychowice** znajduje się wapiennik, należący do **p. Stawowczyka**. Do wapiennika należą tereny, z których wydobywany jest surowiec. Do tego celu używane są materiały wybuchowe, których większy zapas znajdował się w posiadaniu wapiennika. W nocy z wtorku na środę do zabudowań, w których przechowywane są materiały wybuchowe, zakradli się nieznani sprawcy. Wypróżnili oni magazyn doszczętnie, zabierając **77 kg. dynamitu i około 20 kg. innych środków wybuchowych.** Tajemnicza kradzież dynamitu postawiła na nogi okoliczne posterunki P. P. Rozpoczęły one energiczne poszukiwania za sprawcami kradzieży, którzy zdołali, w niewiadomy bliżej sposób, zabrać tak wielką ilość materiału, wymagającego przy transportowaniu zachowania wielkich środków ostrożności.

——ooOoo——

Nowy cmentarz
poza granicami miasta otrzyma Kraków

Na gminy miejskie nałożono ustawowy obowiązek zakładania, rozszerzania i utrzymywania cmentarzy. Kraków posiada **dwa cmentarze komunalne**, Rakowicki i znacznie mniejszy Podgórski. Cmentarz Rakowicki ulega od r. 1931 stopniowo powiększaniu w jedynym dostępnym kierunku północno-wschodnim, dzięki czemu posiada powierzchni około 28 ha (nie licząc znajdującego się opodal cmentarza wojskowego). Jednak i ten obszar okazał się niewystarczający, wobec czego Zarząd m. zamierzał przystąpić do dalszego rozszerzenia cmentarza w sąsiedztwie cmentarza wojskowego wzdłuż ul. Orkana, stanowiącej granicę Krakowa z Olszą, należącą do Gminy Prądnik Czerwony. Mieszkańcy Olszy posiadający domy po drugiej stronie ul. Orkana interweniowali w Zarządzie m., prosząc o zaniechanie realizacji powiększenia cmentarza w tym kierunku ze względu na bliskość zabudowań mieszkalnych, względnie prosząc o utrzymanie przewidzianej nową ustawą z r. 1932 odległości.

Podkreślić należy, że plan regulacyjny cmentarza i rozszerzenie go właśnie w stronę cmentarza wojskowego został definitywnie zatwierdzony przez Min. Robót Publ. w r. 1928, a zatem przed wejściem w życie nowej ustawy. Roboty natomiast były stopniowo prowadzone w miarę potrzeby i funduszów. Mimo to jednak Zarząd m. postanowił wystąpić z wnioskiem zmierzającym do nierozszerzania cmentarza Rakowickiego nadal w kierunku północno-wschodnim z tym, że w żadnym razie **odległość między nową kwaterą cmentarną a ul. Orkana nie będzie mniejsza od 150 metrów.**

Zarząd m. postanowił nadto polecić Wydziałowi Budowlanemu przedłożenie wniosków co do innego sposobu rozszerzenia cmentarza. W szczególności wzięto pod rozwagę **przyspieszenie prac około urządzenia nowego cmentarza poza granicami miasta**, co budowę nowej kwatery uczyniłoby wogóle zbyteczną, a miejsce po projektowanej kwaterze przeznaczonoby na cele ogrodowe. Aż do rozstrzygnięcia tej sprawy roboty koło nowej kwatery wstrzymano.

——ooOoo——

Popisy krasomówcze p. Szukalskiego

P. Szukalski wprowadził do Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie nowy zwyczaj. Do zwiedzających wygłasza przemówienia, które nic nie mają wspólnego ze sztuką, są zaś pospolitą demagogią tym bardziej niesmaczną, że p. Szukalski nie cofa się przed atakami na wybitne osobistości kościelne i nawet na kult świętych. Raz już zwróciliśmy na to uwagę opinii, mianowicie w sprawozdaniu z otwarcia wystawy p. Sz. Ponieważ to jednak nie po mogło, musimy ponownie w tej sprawie zabrać głos i — tym razem — **obciążyć dyrekcję Pałacu Sztuk Pięknych odpowiedzialnością za tolerowanie ataków p. Szukalskiego na Kościół i religię.** Może więc Dyrekcja Pałacu Sztuk Pięknych wreszcie spełni swój obowiązek.

Listy naszych czytelników

Zlikwidować żydowską „czarną giełdę" na ul. św. Jana

Szanowna Redakcjo!

Obrzydzenie u przyjezdnych i wrażliwszych krakowian budził swego czasu widok czarnej giełdy żydowskiej na plantach Dietlowskich, złożonej z grup kłócących się pejsatych chałaciarzy, załatwiających swoje, stojące zazwyczaj na pograniczu prawa i kryminalistyki, interesa finansowe. Giełdę te władze zlikwidowały. Krakowianie byli pewni, że ona już nie odżyje. Tymczasem **„czarna giełda" żydowska odżyła ostatnio w samym centrum miasta, przy ul. św. Jana.** Nie odbywa ona zebrań codziennie, ale w tym dniu, w którym Kraków świętuje, w niedzielę. — Około godz. 13, gdy krakowianie opuszczają kościoły, z jednego z domów przy ul. św. Jana, w pobliżu kościoła noszącego wezwanie tego świętego, wysypuje się **tłum chałaciarzy, którzy rozpoczęte wewnątrz budynku targi kończą na ulicy.** Byłoby rzeczą conajmniej pożądaną, by władze zajęły się tą **„filią czarnej giełdy z Kaźmierza"** i przepędziły zakłócającą spoczynek niedzielny mniejszość we właściwe miejsce, uwolniły mieszkańców od tej plagi i równocześnie zlikwidowały źródło ewentualnych nieporozumień.

Czytelnik.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

1. Czwartek. Bł. Jana z Dukli.
Wschód słońca 5.36, zachód 17.14.
Długość dnia 11 godzin i 38 min.

——:OOO:——

ZBIÓRKA NA F. O. N. Komitet zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej przypomina, że termin ukończenia akcji zbiórkowej na terenie województwa wyznaczony został na 10 października. Komitet przypomina właścicielom realności, którym zostały zwrócone listy do uzupełnienia, że na liście winien być dokonany spis wszystkich lokatorów danego domu bez wyjątku, a nazwisko właściela domu winno figurować na pierwszym miejscu. W razie odmowy datku przez któregokolwiek z lokatorów, należy przyczynę odmowy wyraźnie zaznaczyć w uwadze. Ponieważ zdarza się, że dobrze sytuowane osoby ofiarowywują czasem zaledwie groszowe kwoty — listę taką należy przedstawić lokatorowi ponownie, a w razie kategorycznej odmowy zaznaczyć to w uwadze.

ZDERZENIE WOZU Z AUTOBUSEM MIEJSKIM nastąpiło w środę rano na szosie mogilańskiej pod Borkiem Fałęckim. Powodem zderzenia było spłoszenie się konia, który przeraził się kolejki fabrycznej. Płochliwy koń doznał złamania obu nóg i został dobity przez posterunkowego P. P. Z pasażerów nikt nie odniósł obrażeń.

SAMOBÓJSTWO NA „TORZE ŚMIERCI" pod Bronowicami popełnił w środę elektrotechnik Emil C. Dźwigowski z Brzezinki. — Koła pociągu odcięły mu głowę.

NA UDAR SERCA zmarł nagle na dworcu krakowskim 60-letni Stan. Gerlach, Racławicka 4.

POŻAR STRYCHOWY wybuchł w środę rano w budynku, zajmowanym przez drukarnię „Powściągliwość i Praca", przy ul. Kazimierza Wielkiego 95. Dzięki energicznej interwencji Straży Pożarnej ogień nie przybrał większych rozmiarów.

——ooOoo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Rozbitki".
Piątek: „Głupi Jakub".
Sobota: „Rozbitki".

ADRIA: „Judet gra na skrzypcach"
ŚWIT: „Bobek i Lolek".
WANDA: „Jadzia" (J. Smosarska).
APOLLO: „Czarny Anioł".
SZTUKA: „5 dziewczynek z Kanady".
PROMIEŃ: „Jej Ekscelencja babka".
UCIECHA: „Pasteur".
STELLA: „Zew dzikich" oraz „Namiętni kochankowie".
BAGATELA: „Za chwilę szczęścia", oraz rewia pt. „Buzi ostatni raz".
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 27 b. m.: „Księżniczka czardasza".

—oOo—

„PAJACE" I „RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA". W poniedziałek 5 paźdz. daje opera krakowska „Pajace" Leoncavalla i „Rycerskość wieśniaczą" Mascagni'ego. W operach tych partie Neddy i Santuzzy wykona po raz pierwszy w Krakowie Wanda Wermińska, Cania i Turidda świetny tenor bohaterski opery wiedeńskiej Otto Macha, zaś Tonia i Alfia najznakomitszy polski baryton Eugeniusz Mossakowski.

—— (o-o) ——

Przed wznowieniem „Otrzęsin"

Polski Teatr Akademicki w Krakowie przygotowuje — jak już donosiliśmy — tradycyjną uroczystość „Otrzęsin", które w tym roku odegrane zostaną w połowie października. W ramach „Otrzęsin" urządzony będzie barwny pochód około 200 masek w kostiumach renesansowych, atrakcyjny jarmark średniowieczny, samo widowisko „Otrzęsin" rozszerzone o balet prof. W. Haburzanki, turniej w zmienionym opracowaniu, ciekawe sceny z igrcami średniowiecznymi, oraz barwne misterium pt. „Twardowski".

Sądowe echa śmiertelnego wypadku w Bronowicach

W maju b. r. w majątku jednego z profesorów U. J., w Bronowicach Wielkich, zdarzył się tragiczny wypadek. Narowiste konie stratowały na śmierć parobka **Stanisława Sikorę**. Obecnie żona ofiary wypadku zwróciła się do Sądu Cywilnego w Krakowie z żądaniem przyznania jej od właściciela majątku, w którym zdarzył się wypadek, renty miesięcznej 65 zł. i odszkodowania w wysokości 2 tys. zł.

HENRYK BORDEAUX 26

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Pamiętała dobrze, iż je gdzieś słyszała, ale od kogo? Ach tak, przecież od matki, gdy po powrocie z Auli Uniwersytetu oświadczyła, że nie pójdzie do panny de Ligny. Jej matka, o której nie pomyślała jeszcze podczas długiego dumania. Czyż to nie jej wina, matki, która się powoli odsunęła od wszystkiego? Wszakże w ów dzień pamiętny należało do niej, żony sławnego profesora, urządzenie przyjęcia z okazji świetnej prelekcji o chirurgii wojennej. Czemuż to pozostawiać pannie de Ligny? Od tego czasu usuwała się wciąż na drugi plan. Gdy chodziło o wydanie obiadu, urządzenie wieczorku, tyle wynajdywała przeszkód, dopóki nie zrezygnowano z tych projektów. W Cherbourgu nie było potrzeba takich wybiegów. W Cherbourgu przyjęcia były skromne, obchodziło się bez toalet wieczorowych, wyjąwszy raz do roku w Prefekturze.

W Cherbourgu życie było tanie, w Paryżu rujnujące. Zawsze ten Cherbourg, który przecie zaliczał się do przeszłości. Tak to nie chciała, czy też nie umiała nagiąć się do życia paryskiego. Wczas rano szła na Mszę św. do kościoła św. Sulpicjusza. Zajmowała się porządkami w domu, gdzie każdy przedmiot miał swoje miejsce, gdzie we wszystkim panował ład i skład, tak co do posiłków podawanych regularnie, jak co do godzin wstawania i spoczynku. Ewelina nie była obowiązana pomagać matce w zajęciach gospodarskich, mogła się dowolnie oddawać nauce, lecz powoli zaczęła ją zastępować w pełnieniu obowiązków towarzyskich. Pani Lubert okazywała przesadną obawę przed życiem towarzyskim, wysuwając uzasdnione lecz przesadne wymagania w doborze towarzystwa, gdy w Paryżu pod tym względem panuje największa swoboda; była zadowolona gdy ją zostawiono w spokoju. Profesor jął potestować a nawet domagać się jej współudziału, przynajmniej o tyle, o ile jego kariera tego wymagała. Wówczas poddawała się jego woli, przynajmniej doraźnie. Ustalił się pewien modus vivendi między nimi, przyjęli zasadę wspólnego życia w granicach domu i rodziny. Dlaczego się tak zasklepia? Dlaczego się usuwa? Ewelina napróżno szukała powodu. Pałac wersalski, który opuściła przed chwilą, dostarczał jej historycznych, suwerennych porównań. Tam koronowano — tam składano korony. Abdykacja to nie akt zaimprowizowany, nie akt nagły. Poprzedza ją cały okres załamań, odmowy na zewnątrz, zamknięcia się w sobie. Suwereni mogą abdykować jeżeli uznają, że ciężar władzy zbytnio dolega ich barkom. Lecz i prywatni ludzie mogą abdykować. Ewelina odniosła wrażenie, że właśnie jej matka abdykowała. Na czyją korzyść? Na korzyść panny de Ligny, czy z powodu panny de Ligny? Wstrzymała się z odpowiedzią a nawet żałowała, że sobie zadała to pytanie. Aż zadrżała, że miała to uczynić, jakby popełniła jakąś niesprawiedliwość, niedelikatność wobec matk. Matka nie abdykowała z powodu kogoś, ani też dla czyjejś korzyści. Poszła po linii swego usposobienia. Jak nie narzucała nikomu swej woli, tak sama odzyskała swą wolność.

— Biedna mama — myślała Ewelina. Tak dobrze się rozumiałyśmy w Cherbourgu. Już naprzód bała się Paryża, gdyśmy zamknęły nasz domek nad morzem. Nie czuje się szczęśliwa. To nie moja wina. Jestem miła dla niej. Rozmawiam z nią rzadko, nawet coraz rzadziej, ale jestem miła. Mało ją widuję, ale jestem miła. A może nie dosyć? Przecież ją kocham, kocham ją jakbym chciała ją osłaniać. Żali się na wszystko, ale nie na mnie. Nic jej nie zajmuje. Naprzykład dziś wszystko było tak ciekawe, a nie chciała przybyć. Pannę de Ligny wszystko zajmuje, co więcej, ona sama umie wszystkim zainteresować. Musi czekać na mnie z ojcem i profesorem Courtelain. Może się niepokoją, że jeszcze nie wracam.

Wstała nagle, by się z nimi połączyć w hotelu Rezerwearów, rzuciwszy ostatnie spojrzenie na świetlisty kanał, pośród ścian zieleni, na gaiki, terasy na śpiewne wody, które tak melodyjnie spadały do sadzawek, na cały przepych Wersalu i wreszcie na sam Pałac, w którym traktat został podpisany. Ale dziwny kaprys wyobraźni przedstawił jej w Galerii lustrzanej zamiast wszystkich zgromadzonych tam potęg, obraz kobiety siedzącej z piórem w ręku, którym podpisywała akt swej abdykacji... Czemuż nie wyrwie jej pióra z ręki? I po co? Abdykacji nie można przeszkodzić, co najwyżej można ją opóźnić...

Ta, czy tamta.

Czy Ewelina była pewna, że matka abdykowała tak łatwo? Czy młode dziewczęta, choćby najinteligentniejsze, a dziś już tak znające życie, zdołają, odsuwając pozory, wniknąć w głąb dusz tak trudnych do zbadania, że przeważnie każdy wzdraga się wejść w siebie? Czy pani Lubert odwróciła się sama od swych zadań kobiecych, czy też pod czyimś naciskiem? Może sama nie umiałaby odpowiedzieć na takie pytanie. Życie codzienne maskuje pobudki poczynań, przysłaniając je monotonią, która je upraszcza i banalizuje. Podobne jest do drogi gładkiej, na której przypadek zdawałby się niemożliwą rzeczą, a raptem droga się urywa, co można było spostrzec już z daleka a do czego dążyło się z zamkniętymi oczami. (Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.
w Krakowie, ul. Smolki 10.

Dnia 21 września 1936 r.

Sygn. IV. Km. 292/36 i IV. Km. 601/36.
Sygn. Sąd. III. 4. E. 490/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie XXII. rewiru IV. Jan Talaga, mający kancelarję w Krakowie XXII. ul. Smolki Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 listopada 1936 roku o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala 37 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Dra. Salo Teppera i Reginy z Rubinsteinów Tepperowej nieruchomość obj. Lwh. 884 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. Podgórze położonej w Krakowie przy placu Lasoty, oznaczonej Nr. orjent. 7. składającej się z parceli Lkat. 962/9 o powierzchni 457 m² oraz nieruchomości obj. Lwh. 1074 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. Podgórze, położonej przy Pl. Lasoty 7. składającej się z parcel Lkat. 962/16 i 962/18 o powierzchni 484 1/2 m². Na ostatnio wymienionych nieruchomościach znajduje się dom mieszkalny w budowie, ogrodzony drutem kolczastym oraz nagromadzony drobny kamień. Nieruchomość obj. Lwh. 884 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. oszacowana została na kwotę zł. 6.985, cena wywołania wynosi zł. 5.238 gr. 75, a wymagane wadjum zł. 698 gr. 50. Nieruchomość obj. Lwh. 1074 gm. Kraków Dz. XXII. Podgórze oszacowaną została na zł. 11.608.18, cena wywołania wynosi zł. 8.706.14, a wymagane wadjum zł. 1.160.82.

Obie nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł. 18.593 gr. 18, cena zaś wywołania wynosi zł. 13.944 gr. 89. Obie nieruchomości mja urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Okręgowym w/m.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.859 gr. 32

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział Egzekucyjny.

Dnia 21 września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IV.

(—) Jan Talaga.

W komunikacji lotniczej w Kalifornii

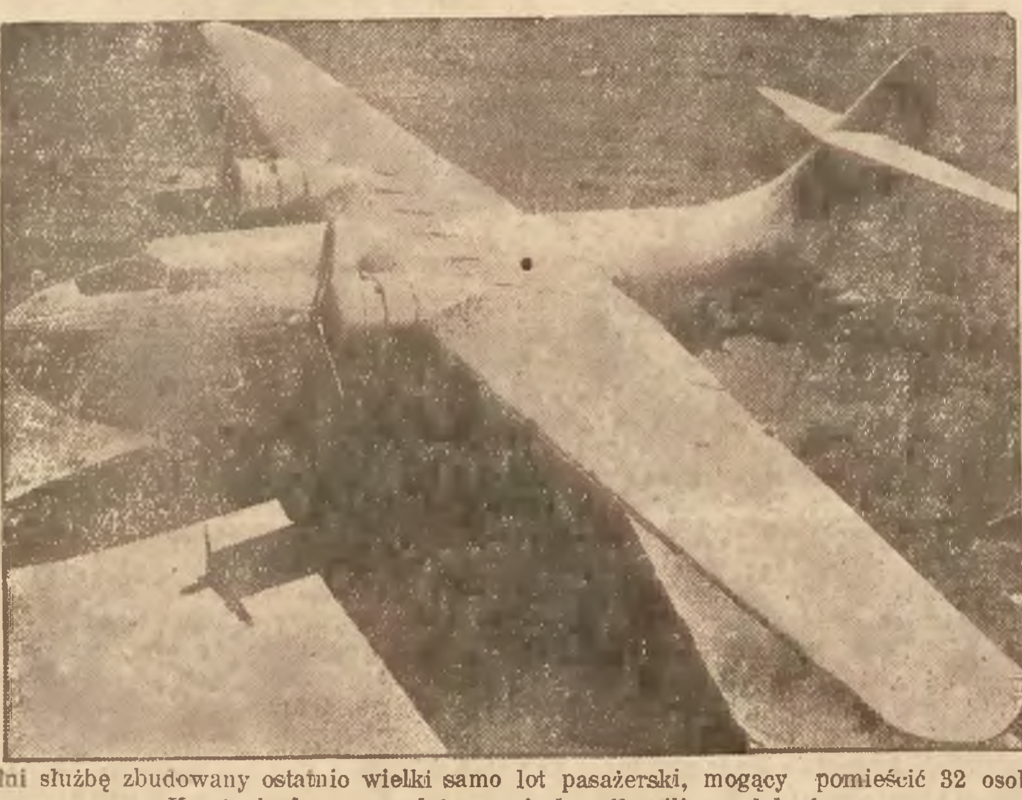

pełni służbę zbudowany ostatnio wielki samolot pasażerski, mogący pomieścić 32 osoby. Koszty budowy samolotu wyniosły pół miljona dolarów.

Sąd Grodzki w Oświęcimiu
Oddział I.
dnia 22. września 1936 r.
Sygnatura akt. I. Nc. 123/36.

Umorzenie dowodu zastawu:

Na wniosek Marji Ślosarczykowej zamieszkałej w Oświęcimiu ulica Jagiellońska zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego dowodu zastawu akcji Banku Polskiego Nr. 50. wydanego przez Kom. Kasę Oszczędności m. Oświęcimia w dniu 25. września 1933. roku na nazwisko Marji Ślósarczykowej zamieszkałej w Oświęcimiu ulica Jagiellońska Nd. 25. na trzy akcje Banku Polskiego Nra 235385, 235386, 235387, nominalnej wartości 300 Złotych z kuponem Nro. 10. opiewających na nazwisko Awita Schuberta majora Wojsk Polskich zamieszkałego w Krakowie ulica Krupnicza L. 7.

Wzywa się posiadacza tego dowodu zastawu, aby w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia do dnia 30. listopada 1936. r. okazał Sądowi dowód zastawu w przeciwnym razie Sąd uzna dowód zastawu za umorzony.

Sędzia grodzki **Jan Bieroń**, mp.

Stacje kolejowe w Chinach

na terenie zajętych przez Japończyków, zostały zaopatrzone w napisy chińskie, japońskie i angielskie.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak, — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.